Nr. 139. Wtorek, 20 Czerwca 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel. Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Admistracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct, drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza. Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł, półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister wyznań i oświaty zamianował dotychczas za kontraktem ustanowionego kierownika szkoły fachowej w Zakopanem Franciszka Neuzila kierownikiem tego zakładu w charakterze stałego urzędnika państwowego w IX randze.

Gdy według doniesienia c. k. Starostwa zbarazkiego wygasł księgosusz w krzemienieckim pow. w Rossyi, został zniesiony okręg pomorowy, ogłoszony tutejszem rozporządzeniem z 26 kwietnia b. r. l. 23.792 a oraz dozwolono na wprowadzanie owiec, kóz i produktów zwierzęcych z Rossyi przez stacyę wchodu w Brodach. Co się niniejszem do wiadomości podaje.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie, dnia 11 czerwca 1882.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 czerwca

W państewkach bałkańskich sytuacya wewnętrzna ciągle chwiejna, chociaż obecnie żadne wpływy zewnętrzne nie pracują nad tem. W Sofii szczególnie sytuacya jest niepewna, a podróż księcia na dwór rossyjski niezupełnie usunie źródło złego. Jak wiadomo książę bułgarski wiele znosić musiał ze strony rossyjskiego ministra Chitrowa. Taki anormalny stosunek, jaki się tam wywiązał między panującym a reprezentantem innego państwa, był wprost bezprzykładny. Konsul rossyjski Chitrowo nietylko urządził sobie taką agitacyę, jak gdyby Bułgarya nie była jeszcze niezawisłą i jako *res nullius* miała być przysposobioną na prowincyę rossyjską, lecz nawet wchodził otwarcie w stosunki z nieprzyjaznem księciu stronnictwem. Gdyby ta nieprzyjaźń ograniczała się do lojalnej opozycyi, stosunek byłby nieznośnym wprawdzie, lecz nie przedstawiałby niebezpieczeństwa. Ale opozycya bułgarska przybrała była charakter buntowniczy, więc można sobie wyobrazić, co groziło księciu Aleksandrowi i Bułgaryi, gdyby konsul rossyjski dłużej prowadził był politykę dotychczasową. Tyle wymógł książę Aleksander na dworze rossyjskim, że Chitrowo nie zobaczy Sofii w charakterze urzędowym, lecz chyba jako turysta. Ale odwołanie nie nastąpiło tak, jakby się spodziewać należało, t. j. z demonstracyjną oznaką, że Rossya wypiera się polityki swojego konsula. Chitrowo bez rozgłosu zostanie usunięty, t. j. nie powróci na stanowisko swoje i stronnicy jego w Bułgaryi będą mogli upozorować zmianę tak, że nie zniechęci ona opozycyi. A właśnie o to głównie chodziło. Jeżeli opozycya bułgarska nie otrzyma namacalnego dowodu, że Rossya bynajmniej nie myśli jej wspierać, to znajdzie z łatwością osobistość inną, około której się ugrupuje. Osobistości takiej nigdy nie braknie w Bułgaryi, dopóki w braku sił krajowych z Rossyi sprowadzani być muszą ministrowie i naczelnicy urzędów. Świeżo n. p. dwaj rossyjscy generałowie Kaulbar i Sobolew zainstalowali się w Bułgaryi; pierwszy obejmie tekę wojny, drugi zapewne tekę spraw wewnętrznych. Obaj mają być lojalni, ale takim z początku wydawał się także i Chitrowo.

W Serbii nie ma drugiego takiego Chitrowa, jakim Bułgarya uraczona została, ale jest za to Risticz, a to także wiele znaczy. Risticz, jako Serb, potrafi, jak się pokazało, intrygować i wikłać tak samo, i w takich samych celach nawet, jak Chitrowo. Jego stronnictwo widząc, że zwyczajną drogą, t. j. opozycyą w Izbie i zwycięztwami w nowych wyborach nie dojdzie rychło do celu, puszcza się na rozmaite koncepta, aby w opinii zdyskredytować księcia i jego rząd obecny. Jednym z takich konceptów jest puszczona w obieg, a za łaskawem pośrednictwem nieoględnego biura Reutera nawet szeroko w świecie rozpowszechniona baśń, że w razie zwycięztwa Risticza Austrya miała zagwarantować księci Milanowi bezpieczeństwo chociażby nawet wypadło chwilowo Belgrad wojskowo okupować. W Europie nikt oczywiście nie weźmie na seryo takiej baśni, mimo nadanej jej maski angielskiej, ale opinia w Serbii nie jest tak dojrzałą, żeby sama odróżnić mogła niedorzeczną awanturę od wykonalnego planu politycznego. Na to widocznie spekuluje Risticz, ale jak się pokazuje, bez żadnego skutku. Na razie przynajmniej powrót Risticza do steru jest wykluczony.

Proces o zdradę stanu
Olgi Hrabarowej i towarzyszy.

(Siódmy dzień rozprawy).

Dalsze zeznania Olgi Hrabarowej.

(*L.*) Podane już wczoraj sprawozdanie uzupełnić nam jeszcze wypada kilku szczegółami.

Przewodniczący: Zeznałaś pani w śledztwie, że Włodzimierz Naumowicz bawił w Czerteżu dwa tygodnie, on sam zaś zeznał, że najwięcej 6 dni.

Oskarżona: Powiedziałam „mniej więcej"; zresztą nie chcę obstawać przy mojem twierdzeniu; być może, że się pomyliłam.

Przewodniczący: Co było powodem jego wizyty?

Oskarżona: Nie wiem, ale wizyta ta nikogo z nas nie dziwiła, bo u nas byli ciągle goście.

Przewodniczący: Czy Włodzimierz Naumowicz odwiedzał dom państwa we Lwowie?

Oskarżona: Był, zdaje mi się, dwa czy trzy razy; nie mogę sobie tego dokładnie przypomnieć; nie wiem też, czy latem czy zimą; pamiętam, że raz tylko posłałam mu list od brata.

Po odczytaniu spisu listów, jakie oskarżona wysłała w czasie od 1 listopada r. 1881 do 19 stycznia r. 1882, a było ich 107, przeważnie do Rossyi, i po zaznaczeniu, że jeden z tych listów był wysłany do Pobiedonescewa, pyta przewodniczący, kto wysyłał ten list, czy p. Adolf Dobrzański, czy też oskarżona?

Oskarżona odpowiada, że ten list jak niemniej list do p. Ribano w Tryeście wysłany był przez ojca.

Przewodniczący: Z faktów tutaj przedstawionych wypływa, że cała korespondencya była tajną; każdy list do Rossyi rekomendowałaś pani, sama odnosiłaś na pocztę, odbierałaś pani listy do osób trzecich, nareszcie nie chcesz pani wytłómaczyć zagadkowej treści niektórych listów.

Oskarżona: Zarzuty te nie są słuszne. Rekomendowałam listy, aby tem pewniej dochodziły; nie odnosiłam ich sama na pocztę — najwięcej dwa lub trzy listy oddałam własnoręcznie — o treści zagadkowej nic nie wiem, a jeżeli który list był dla mnie nie-

1)

PODRÓŻ DO SYCYLII

PRZEZ

ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO *)

(1839)

Albano, 18 kwietnia w nocy.

Chciałbym ci zostawić wszystkie myśli moje; chciałbym ci napisać słowo, w któremby cała dusza moja się zawarła, słowo, któreby ci wypowiedziało wszystko, com czuł i marzył bliski, wszystko co przecierpię daleki od ciebie, byś kiedy mnie już nie będzie, spojrzeć mogła na nie, jakby na drugie serce podobne do mego, które ciebie kocha. Ale takiego słowa nie ma — trzeba jedność uczucia na wiele słów rozdrobić, by pojętną się stała. Zamiast więc jednego słowa potężnego, wszechwładnego, zostawię ci zapisanych kart kilka i jeszcze w nich nie znajdziesz tego, co chciałem, byś miała po mnie; słabo i blado w nich się odbije to, czem byłem tobie, czem będę i jestem!

Otóż zacząłem pisać do ciebie w Albano. Patrzę na kampanię rzymską, dawną znajomą, dawną przyjaciółkę, pobratałem się z nią w smutnych chwilach; ona mi zawsze wierną była i wszystkie natchnienia mojej młodości urodziły się w niej i jej ponurą barwę noszą. Dziś ona mi się pogodną wydała, wiosna wszędzie się zieleni na jej ogromach. Chodziłem długo po Villa Barberini, niegdyś pysznej, dziś zarosłej zielskiem, sadzonej ogromnemi sosnami, wielkiemi i smutnemi jak w Polsce. Ku Rzymowi, gdzie dotąd jesteś, wytężałem wzrok, ale Rzymu niepodobna ujrzeć, mgła w oddali go zakryła; widziałem tylko kampanią podobną do szarego morza i z drugiej strony morze do białej kampanii. Te dwie nieskończoności przypomniały mi, że ty nie lubisz myśleć o nieskończoności. I w rzeczy samej jest coś strasznego w każdym ogromie — w każdem pojęciu wiecznego życia lub wiecznej przestrzeni! Ale ten strach mija, gdy porwie nas wstręt do skończonych rzeczy, gdy zwrócimy uwagę na wszystkie nasze bole, pochodzące właśnie z tego, że żyjem ciągle wśród skończoności. Wtedy nieskończoność jak świeży napój, jak ocean przeznaczony nam do wypicia, zstępuje w duszę naszą i odświeża nas. Chciałbym objąć cię ramieniem i z tej kampanii rzymskiej porwać cię do niebios!

Neapol, 23 kwietnia po południu.

Przeklęte miasto, nagie jak pustynia bez cienia, bez przytułku, bez domu, krzykliwe jak przedpokój szkolny, gdzie smagają uczniów, niespokojne a jednak nieożywione i głupie! W tem powietrzu roztopiona siarka i węgiel, jak trucizny padają na nerwy; w blasku tego słońca jest coś wściekłego, w zieloności tych drzew coś niedoszłego, zatrzymanego przed czasem, w kształcie ich gałęzi coś garbatego! W wejrzeniu tego ludu jest coś niemęzkiego, słabego jak dzieciństwo a ohydnego jak zepsucie i zgnilizna; ich wesołość jest błazeństwem, ich namiętności błahościami; z rzędu zwierząt nie podnieśli się jeszcze do godności człowieka, a rząd zwierząt, do którego się liczą, nie zachował nawet ozdób i sił, któremi natura dzikie płody swoje obdarza; są to swojskie psy, osły, barany a czasem między niemi tu i ówdzie zdarzy się ostryga dla urozmaicenia widoku. Gdyby jeszcze te psy, osły i ostrygi chciały spokojnie leżeć i milczeć, ale broń Boże co chwila ryczą, biegną, skaczą, piszczą, zazierają, puszczają fajerwerki, kłócą się o funt makaronów lub klaszczą w dłonie, kiedy się poliszynel albo król na ulicy ukaże.

Wśród nich żyć niepodobna, wśród nich kochać jest męczarnią, bo miłości potrzeba pewnej powagi, pewnej ciszy; miłość albowiem obraźliwą jest; łacno ją skaleczyć, łacno w ból ją wprowadzi i w tęsknotę każdy widok niezgodny z tem, czego ona pragnie, z tem, co ona czuje. Na rzymskich cmentarzach lepiej nam było: tam ludzie milczą i nie słychać odgłosu ich kroków, kiedy przechodzą; tam nocy czarne i pełne pokoju; tam wszystko nosi cechę wieczności, tu wszystko jak czas rusza się i hałasuje. Kampania dobrą dla nas była: ruiny kochały nas, grób Augusta strzegł nas, księżyc, co zazierał przez okna i siatką srebrną oplatał błękitną kurtynę, był nam przyjacielem. Marzyłem w jego promieniach, żem już nie na ziemi i nic marzenia tego mi nie przerywało. Jakbym się był dostał do świata duchów, do snów wiecznych świata, tak sennie, złoto, milcząco wszystko tam płynęło i wiązało się. Jest coś nieśmiertelnego w tych wspomnieniach moich! A tu wszędzie i w każdej chwili ciśnie mi się do serca omdlenie, zwątpienie, smutek, śmierci przeczucie, nieszczęścia przewidywanie, rozdziału rozpacz. Każdy ich krzyk straszy ciebie i w mojej duszy się odbija. Nienawidzę tego światła zuchwałego, tych nocy jasnych i głosami ludzi zapełnionych, tych przechadzających się żołnierzy, tych ulic budowanych z jednej strony domami a z drugiej morzem; nie cierpię ich, bo ciebie straszą, bo czuję dreszcz ręki twojej i włosów twoich, kiedy ci rękę ściskam. O, uspokój się i zapomnij, żeś tu!

28 kwietnia, na statku parowym o kwadrans na 10tą.

Z najwyższego pomostu patrzę raz jeszcze ku tobie, wytężam wzrok mój, wyciągam wszystkie myśli moje ku tej dalekiej, czarnej wstędze, co wije się na brzegu — to *Villa Reale*. Zdaje mi się, że dostrzegam jeszcze Bellevue, ale pewno raczej sercem niż źrenicą. Statek porze szybko wody, otchłań z *lapis-lazuli* podemną. Rozwieszają żagiel w tej chwili — tęskno mi, że jeszcze prędzej popłyniem! Sam jestem wśród tej nieskończoności i modlę się westchnieniem do Boga o ciebie. Bądź zdrowa, bądź spokojna i nie czarnej myśli; niech błogosławieństwo moje, niech cała dusza moja oderwie się od tych piersi i zostanie z tobą — kiedy wrócę, oddasz mi ją!

29 z rana.

W tej chwili w czarnej oddali, gdzieś wśród wyziewów pokazała mi się Sycylia. Jeszcze pięć godzin drogi nam zostało. Noc była południowo-łagodna, księżycowo-złota, przeleżałem ją na pokładzie, marząc o tobie i wywołując postać twoją ze srebra fal. Dziwnie promienie miesiąca krążyły wraz z cieniami po tym kołyszącym się statku; chmury i gwiazdy zdawały się podnosić i zniżać na przemian, kłaniały mi się z nieba. Wśród nocy zajaśniał wulkan Stromboli z daleka, jak krwawa pochodnia przez chwilę wybuchnął nad tym ogromem wód i zgasł i już płomienia ani razu nie widziałem. Snuły się pod

*) Uprzejmemu zezwoleniu lwowskiego wydawcy listów poety zawdzięczamy możność podania czytelnikom tego dzienniczka, który ma się później pojawić w jednym z dalszych tomów korespondencyj Krasińskiego.

zrozumiały, odsyłałam go napowrót bratu z prośbą o wyjaśnienie.

Przewodniczący: Jakże pani wytłómaczysz tę okoliczność: W listach odczytanych w sobotę są tylko litery początkowe, jak n. p. „wyszlij list do S... albo „2 S. W.“ albo „S. W.“ albo „M.“ Gdyby treść listów nie była tajemnicą, to nie widzę racyi, dla czegoby piszący nie miał podać całego imienia i nazwiska?

Oskarżona: W tym sposobie pisania nie mogę dopatrzeć nic karygodnego, jestem zresztą zanadto lojalną, równie jak mój brat Mirosław, ażebyśmy mieli podtrzymywać korespondencyę o treści karygodnej.

Przewodniczący: Gdyby nie tajemniczość korespondencyi, to po cóż to pośrednictwo pani w przesyłce listów osobom trzecim?

Oskarżona: Na to pytanie dałam już kilkakrotnie odpowiedź. Wiele osób niechętnie odbiera listy z Rossyi a że nie bez racyi, najlepszym tego dowodem, że już listy brata do mnie pisane wzbudziły podejrzenie.

Przewodniczący: Dziwnym wydaje się również szczegół, że w chwili, w której komisarz policyi wszedł do mieszkania ojca pani, aby zapytać o adres i miejsce pobytu Mirosława, pani wrzuciłaś do pieca cały plik listów pisanych przez Mirosława.

Oskarżona: Uczyniłam to, bo wiedziałam, że brat mój jest ścigany listem gończym...

Przewodniczący: Znowu sprzeczność, bo gdy panią pytałem, czy wiadomem pani było, że Mirosław Dobrzański był ścigany listem gończym i czy nie wpadło pani w oczy, że pobyt jego w Czerteżu jest rzeczą niebezpieczną, odpowiedziałaś pani, że byłaś przekonaną, że ów list gończy został cofnięty.

Oskarżona: W chwili rewizyi myślałam, że list gończy jest jeszcze w mocy.

Przewodniczący. Powiedziałaś pani, że do Rakowskiego i Sokołowa przesłałaś po jednym liście. Co było powodem tego pośrednictwa?

Oskarżona. Do Sokołowa przesłałam jeden list, bo brat nie wiedział, gdzie przebywa, ja zaś miałam z Czerteża relacye o każdoczesnym jego pobycie. Do Rakowskiego przysłał brat jeden list na moje ręce, gdyż jeden z poprzednich listów jego otworzono na poczcie.

Przewodniczący. W sobotę mówiłaś pani, że p. Płoszczańskiemu nie dawałaś żadnego listu do ks. Terleckiego w Żytomierzu.

Osk. Tak.

Przew. Czy Płoszczański po powrocie z Rossyi był u pani i czy oddał pani jakie pieniądze?

Osk. Nie pamiętam.

Przew. Płoszczański utrzymuje, że po powrocie z Rossyi był u pani i oddał 10 rubli, które pożyczył u Mirosława na podróż z Petersburga do Warszawy.

Osk. Być może, ale sobie nie przypominam.

Przew. Kiedy dowiedziałaś się pani o apostazyi włościan hnihilickich?

Osk. Dopiero z gazet.

Przew. Zdaje się, że o tem wiedziałaś pani już przedtem; bo podanie do starostwa w Zbarażu, do konsystorza metropolitalnego we Lwowie i do konsystorza biskupiego w Czerniowcach wniosła gmina Hniliczki d. 25 grudnia 1881; tymczasem tajemniczy list pani, pisany do „księdza Iwana“ a wspominający o tym wypadku, ma datę 23 grudnia. Zdaje się przeto, że już 23 grudnia wiedziałaś pani, co się święci w Hnihiliczkach.

Osk. Nic nie wiedziałam. Data 23go grudnia na owym liście jest według kalendarza greckiego i odpowiada dacie 4 stycznia według kalendarza łacińskiego.

Przew. Czy wszystkie listy datowałaś pani według starego stylu?

Osk. Do Rossyi wszystkie.

Przew. Iwan Sokołów bawił w Czerteżu kilka tygodni. O tym jego pobycie mamy tu dość obszerną korespondencyę. Listy są długie i omawiają istotnie przeważnie tylko familijne stosunki. Odczytam więc tylko te ustępy, które tyczą się Sokołowa: (*Czyta*) 1) List matki (Eugenii Dobrzańskiej) do córki (O. Hrabarowej). „Mądrze zrobił ojciec, że zamierza osiedlić się we Lwowie; życie bowiem tam tańsze.“ 2) „Iwanowi Iw... (Sokołowowi) nie wiem, czy będzie tu dobrze?“ 3) „Karnawał ze Sokołowem przybył w jednym dniu; mogłaś sobie zaoszczędzić 20 centów na liście.“ 4) List z 30 listopad. „Iw... Iw. jest tutaj i podoba mu się mieszkanie. Ojciec prosi, abyś nie zapomniała o 10/12.“ 5) List bez daty od matki: „Przyszedł list do Sokołowa; przyzwyczaiłam się do niego i zdaje mi się, że i jemu się podobało.“ 6) List z 5 grudnia od siostry Ireny: „Iwan Fedorowicz i Iwan Petrowicz byli u nas, a może ta wizyta tyczyła się Sokołowa?“ 7 List z 15 grudnia od siostry Ireny: „Iw.. Iw... zostanie tutaj aż do Nowego Roku; poczekasz jeszcze na matkę, ojciec był tutaj dwa razy i byłby wyjechał, gdyby nie obawiał się spóźnienia.“ 8) „Iw. Iw.. jest na probostwie; można było przewietrzyć jadalnię.“ 9) „Iw.. Iw... wyjeżdza jutro, ale nie spodziewaj się rychłego wyjazdu mamy“ 10) List matki bez daty: „Iw.. Sok.. przyzwyczaił się; zostanie pewnie dłużej.“ 11) „Kornel Janowicz i Stawrowski byli tu dzisiaj.“ 12) List Wiery Dobrzańskiej bez daty: „Iw... Iw.. wyjeżdza jutro: kazał Ci się kłaniać.“ 13) List od matki bez daty: „Bogu dzięki! Sokołów już odjechał!“

Przew. oznajmia, że dalsze listy będą później czytane.

Prok.: Z całego przedstawienia rzeczy widzimy, że korespondencya była bardzo ożywioną; oczywiście nie wiemy, ile nadeszło listów rekomendowanych. Muszę jeszcze raz zapytać panią, dlaczego rekomendowałaś wszystkie listy do Rossyi?

Osk.: Bo do Rossyi rekomenduję wszystkie listy.

Prok.: Czy nie przypomni sobie pani, ile było takich listów, które pani miałaś przesłać osobom trzecim?

Osk.: Bardzo mało.

Prok.: Czy wiedziałaś pani, do kogo ma być odesłany list, jeżeli brat pani, Mirosław, napisał n. p. taki adres: Odeszlij do S... albo do Czerniowiec, albo do M...?

Osk.: Wiedziałam, bo albo w listach poprzednich albo na załączonej do mnie kartce był już adres podany.

Prok.: Czy nie pamięta pani, co zawierały w sobie listy pisane do osób trzecich?

Osk.: Najczęściej była mowa o debicie pocztowym.

Prok.: Twierdziłaś pani, że listy, które przechodziły przez rece pani do osób trzecich, były treści prywatnej. Dziwna rzecz, że panią interesowały te listy, bo mamy dowody, że po upływie jakiegoś czasu zapytywałaś pani adresatów listownie, czy otrzymali listy poprzednio wysłane?

Osk.: Czyniłam to z polecenia brata, a nie z własnej inicyatywy.

Obrońca dr. Łubiński. Czy synowie pani zostali pomieszczeni bezpłatnie w naukowych zakładach rossyjskich w nagrodę za osobliwse zasługi pani w obec Rossyi?

Osk.: Nie. Wyrobił im te miejsca szwagier Budyłowicz, zajmujący tam jako uczony wybitne stanowisko.

Dr. Łubiński.: Zeznałaś pani, że zdawało się jej, jakoby list gończy przeciw p. M. Dobrzańskiemu został cofnięty a potem zeznałaś również, że na widok komisarza policyi spaliłaś listy Mirosława. Dlaczego to pani uczyniłaś?

Osk.: Bo na widok komisarza policyi obudziła się we mnie wątpliwość, ażali istotnie list gończy został cofnięty.

Radca p. Majewski: Istotnie zadziwiającą jest częsta korespondencya między panią a p. Mirosławem Dobrzańskim. Z odczytanego spisu pocztowego słyszeliśmy, że wysyłała pani do brata prawie codziennie list. O czemże pisałaś pani tak często?

Osk.: Posyłałam codziennie czasami dwa i trzy listy a pisałam o wszystkiem, mianowicie, co w domu zaszło nowego.

Obrońca dr. Iskrzycki: Jeżeli ktoś, znajomemu lub nieznajomemu przeszle listowną wiadomość tej n. p. treści: Zawiadamiam pana, iż otrzymałeś debit pocztowy — jak pani nazwie taką korespondencyę, czy prywatną czy nie?

Oskarżona: Dziś nie nazwałabym jej prywatną.

Następuje konfrontacya.

Przewodniczący: Co do ks. Ogonowskiego, zmieniłaś pani obecnie pierwotne swe zeznanie tak, iż są już zupełnie zgodne z zeznaniami ks. Ogonowskiego, a mianowicie utrzymuje pani zgodnie z nim, że dwa listy tyczyły się debitu pocztowego, a cztery pochodziły od pani z uwagami o pismie redagowanem przez ks. Ogonowskiego i że na tych listach nazwisko pani nie było podpisane.

Oskarżona: Tak.

Ks. Ogonowski: Najlepszym dowodem, że ja nie starałem się o debit pocztowy, jest list Mirosława Dobrzańskiego, odczytany w sobotę, w którym pisze: „Niech wiedzą, że to odemnie“.

Przewodniczący: Co do p. Trembickiego, zachodziły i zachodzą sprzeczności. P. Trembicki twierdzi, że za pośrednictwem pani otrzymał od Mirosława 25 złr., pani zaś przeczysz temu.

Trembicki: Ja powtarzam i dzisiaj, że w jednym liście od pani Hrabarowej było 25 złr.

Hrabarowa: Ja sobie tego nie przypominam.

Przewodniczący (do Trembickiego): Powiedziałeś pan także, że w jednym liście było pismo odmienne od pisma na adresie.

Trembicki: Tak jest.

Hrabarowa: To być może.

Przewodniczący: Pan Nyczaj zeznał, że otrzymał dwa listy od pani Hrabarowej; w jednym, z d. 9 listopada, pisze mu „z polecenia czy w imieniu brata“, i wspomina o honoraryum, w drugim zaś, z 13 stycznia, pisze o debicie. Otóż pani Hrabarowa nie wie nic o pierwszym liście, a co do drugiego, przyznaje, że go pisała i wysłała. Tymczasem znaleziono u pani Hrabarowej dwa recepisy na listy nadane we Lwowie do p. Nyczaja w Stanisławowie, z daty 13 stycznia i 9 listopada.

Oskarżony Nyczaj stara się wykazać, że dowodem, jako między nim a Mirosławem Dobrzańskim nie było zgoła żadnego porozumienia, jest ta okoliczność, iż cenę na pismo Nyczaja w Rossyi postawiono tak nisko, iż za te pieniądze pisma swego zagranicę nawet wysyłać nie był w stanie. Gdyby było porozumienie, oskarżony byłby się postarał także o wyższą cenę.

Mimo tego tłómaczenia kwestya, czy O. Hrabarowa pisała w liście z 9 listopada „w imieniu brata“ i urgowała przysłanie korespondencyi o nihilistach, nie została wyjaśnioną.

Przewod. Co do Włodzimierza Naumowicza zachodzą sprzeczności takie: Twierdził on, że w Czerteżu bawił 5 — 6 dni i że w Wiedniu dostał od Mirosława Dobrzańskiego do przesyłki jeden list dla Kułaczkowskiego a drugi do Hrabarowej. Pani zaś utrzymujesz, że Wł. Naumowicz bawił w Czerteżu 14 dni i że z Wiednia za jego pośrednictwem nie otrzymałaś żadnego listu.

Hrabarowa przypuszcza, że mylnie podała czas trwania pobytu w Czerteżu.

Wł. Naumowicz przypomina sobie, że miał jeden list przesłać p. Hrabarowej.

Przew. konstatuje z spisu listów, jakie nadeszły do p. Hrabarowej w grudniu r. z., że list do niej został w Wiedniu nadany w owym czasie, w którym Wł. Naumowicza w Wiedniu nie było.

Co do p. Płoszczańskiego podnosi p. przewodniczący, że zachodzi sprzeczność w sprawie owych 10 rubli, które oskarżony pożyczył w Petersburgu u Mirosława Dobrzańskiego a które następnie miał oddać p. Hrabarowej we Lwowie. Pani Hrabarowa nie przypomina sobie tej okoliczności.

Płoszczański: Czy często bywałem w domu pani?

Hrabarowa: Dwa a najwięcej trzy razy byłeś pan u mnie a właściwie u mego ojca. Ze mną nie rozmawiałeś pan nigdy. Nie pamiętam również, ażebym z rąk pańskich otrzymała 10 rubli, ale zdaje mi się, że mi je pan przysłałeś.

Prokurator (do p. Hrabarowej): Wspomniałaś pani, że 4 listy pisane do ks. Ogonowskiego, zawierały tylko krytykę artykułów zamieszczonych w pismie *Listok rodymyj*. Dlaczegoż te listy były polecone?

Hrabarowa: Tak wysyłałam wszystkie listy, aby tem pewniej doszły adresatów.

Prok.: Dlaczego Mirosław Dobrzański posyłał do pani listy na ręce Francisciego i Wł. Naumowicza?

Hrabarowa: Ja o tem nic nie wiem.

* * *

Zeznania p. Adolfa Dobrzańskiego.

Obrońca dr. Łubiński. Teraz zamierza wys. Trybunał przystąpić do przesłuchania p. Adolfa Dobrzańskiego. Prosiłem, ażeby jego obrona była stenograficznie spisaną i do protokołów załączoną. Kwestya kosztów została już pozasądownie załatwioną z profesorem stenografii p. Polińskim, tak, że z tego tytułu nie urosną w. skarbowi żadne wydatki.

Trybunał zgadza się, ażeby pod temi warunkami obrona pana Dobrzańskiego była stenograficznie spisaną i do protokołów załączoną.

Na salę wchodzi p. A. Dobrzański, trzymając w ręku cały stos książek i papierów. Jest to człowiek średniego wzrostu, z osiwiałą brodą i wąsami, ale trzymający się krzepko i elastycznie. Twarz przypomina nieco typ węgierskiej szlachty wiejskiej. Oczy bardzo ruchliwe i bystre, głos donośny. Na stosowne zapytanie p. przewodniczącego odpowiada po niemiecku (a nie jak wczoraj w skutek błędu druku podano po rusku), że nie poczuwa się do żadnej winy.

W całym akcie oskarżenia — powiada oskarżony na wstępie — nie widzę obciążającego mnie momentu, i gdyby nie chodziło o mój honor naruszony, obrona moja byłaby krótką. Nie odpowiadałbym na zarzuty, będąc pewnym, że sędziowie, nie mając żadnego oparcia w oskarżeniu, uniewinniliby mnię. Honor jednak wymaga obrony, i dlatego proszę w myśl § . . . (idzie do ławki, na której złożył książki).

Przewodniczący. My znamy paragrafy.

Oskarżony. Niech mi więc wolno będzie odczytać moją obronę. Oskarżenie jest obszerne, jestem w podeszłym wieku, gdybym był młodszym, mógłbym odpowiadać z pamięci. Chciałbym tedy z notatek obszerniej omówić i scharakteryzować całą sprawę.

Obrońca dr. Łubiński. Stosownie do tego życzenia upraszam: Wys. trybunał raczy zezwolić, aby p. Dobrzański mógł odpowiadać z zapisków swoich. Ustawa nie zakazuje tego wyraźnie, a jeżeli się zważy, że chodzi o ułatwienie podsądnemu obrony, to należy przychylić się do powyższego życzenia.

Prokurator. Ja nie mogę się na to zgodzić, ustawa bowiem powiada wyraźnie, że obrona ma być wygłoszona ustnie. Podstawą całej rozprawy jest jawność i ustność i wyraźnie przepisano że oskarżony ma ustnie (a nie z notatek) odpowiadać na każde pytanie.

Dr. Łubiński. Zasadzie jawności i ustności nie uchybi oskarżony, jeżeli obronę ustnie wygłosi z notatek.

Radca dr. Majewski (do oskarżonego): Czy pan własnoręcznie spisałeś notatki?

Oskarżony. Własnoręcznie. (Pokazuje spory plik aktów).

Trybunał po naradzie uchwalił nie przychylić się do prożby oskarżonego a względnie obrońy, zezwala natomiast, aby oskarżony, gdy go pamięć zawiedzie, korzystał z notatek swoich.

Po tym wstępie rozpoczął pan Dobrzański ogólną obronę, której małą część zamieściliśmy już w wczorajszym numerze. Wywód oskarzonego trwał od godziny $^{1}/_{2}$11 do $2^{1}/_{2}$ z półgodzinną przerwą, a więc $3^{1}/_{2}$ godziny.

Omówiwszy bardzo szczegółowo dzieje Czerwonej Rusi (do tego bowiem punktu doprowadziliśmy wczoraj obronę) — odczytał oskarżony wszystkie stronnice aktu oskarżenia, na których jest wymienione jego nazwisko, i zamarkował zarzuty czynione mu przez prokuratoryę, na które prawdopodobnie odpowiadać będzie przy szczegółowem badaniu. Wywód oskarżonego dotąd polega na tem, że podnosi tylko zarzut prokuratora, ale nie odpowiada nań wprost, lecz tylko mimochodem. W sprawie korespondencyi swojej np. mówi: „Zarzuca mi p. prokurator, że prowadziłem tajną korespondencyę. Każdy list jest tajemnicą, bo istnieje tajemnica listowa“ (poczem przechodzi zaraz do innego tematu a mianowicie do historyi). Musimy więc obronę oskarżonego odłożyć aż do szczegółowego badania przez p. przewodniczącego, z części ogólnej zaś podnosimy najważniejsze ustępy.

Przed wkroczeniem Rossyan do Węgier były tam dwa stronnictwa. Jedno madiarskie czyli debreczyńskie pod wodzą Kossutha; do niego należał między innymi obecny prezydent ministrów Tisza; drugie rossyjskie, do którego należał oskarżony. Po wkroczeniu Rossyan, stronnictwo madiarskie, spostrzegłszy, że grunt usuwa mu się z pod nóg, zdało władzę w ręce Görgieya z poleceniem, aby koronę węgierską oddał carowi. Gdyby więc — tak kończy oskarżony — rzecz cała została załatwioną po myśli stronnictwa republikańskiego, Węgry nie byłyby dziś Węgrami. Powiada p. Tisza w swoim reskrypcie, że nie chce bliżej rozbierać czynności mojej, jaką rozwinąłem na Węgrzech i twierdzi, że Czerteż kupiłem za ruble rossyjskie. Czynności moje mogę śmiało wyjaśnić. Działałem jako urzędnik z nakazu rządu, przeprowadzałem armię, uwalniałem z więzienia żołnierzy i oficerów, ustanawiałem władze gdzie ich nie było, broniłem ludności od teroryzmu. Wszystko to działo się w interesie Monarchii i jeżeli potem mówią, że służyłem Ros-

---

statkiem delfiny, *dorady* także czasami ku księżycowi z głębi morza wyzierały; powiadają, że w chwili konania one zwykły się stroić w najśliczniejsze farby, że stają się tęczami na falach. Lubię je za to — piękność i śmierć rzadko zlewają się razem... Z tyłu i po bokach morze było szare, z przodu tylko szedł przed statkiem trójkąt łusk złotych, odbicie księżyca na falach, przeciągnione w nieskończoną oddal, podobne do tych ócz boskich, co po katedrach jaśnieją nad wielkim ołtarzem.

W powietrzu było coś wiośnianego. Tęsknota moja za tobą z gorzkiej przeszła w tkliwą, prawie w szczęśliwą: zdało mi się, że widzę Cię uspioną i że błogosławię snowi twojemu. I każda fala niosła mi obraz twój, póki się nie rozbiła o boki statku, wtedy następna porywała ciebie i znowuś płynęła ku mnie pomieszana z światłem księżycowem, ze zmierzchem nocy, z pół-cieniami chmur, z iskrami gwiazd, bo wszędzie, gdziem spojrzał, tam ty być musiałaś, tam ty byłaś, jakoby drugie morze, drugie niebo naokoło duszy mojej, także zagięte sklepieniem! Ale gdy ranek wrócił, gdy weszło słońce, gdy oni wszyscy zaczęli się ruszać i rozmawiać, gdy statek przemienił się z łódki fantastycznej, niesionej ku szczęśliwszym brzegom, w byt pełny ludzi z kapitanem i restauratorem, stało mi się, jakobym już ciebie nigdy nie miał obaczyć, ci ludzie mi twój obraz przesłonili, zabrali mi ciebie! Zeszedłem do kabiny, słyszę ich nad moją głową, śmieją się i krzyczą, przeszkadzają mi pisać, nie mogę przy odgłosie ich rozmów wylać całej duszy ku tobie. By modlić się Bogu, trzeba mi pustych kościołów, a jako przed Bogiem tak i przed tobą sam jeden być muszę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

syi, a ta Rossya zbawiła monarchię, to chętnie przyjmuję na siebie zarzut nielojalności.

Byłbym wziął od Rossyi pieniądze, gdyby mi je tylko tylko ofiarowała, ale niestety nie ofiarowała zgoła nic oprócz orderów. Czerteż kupiłem w r 1863, a przedłożony ekstrakt tabularny wykaże, jakim sposobem nabyłem tę majętność.

P. przewodniczący czyni uwagę, że może byłoby lepiej, gdyby oskarżony wywody swoje nad reskryptem J. E. prezydenta ministrów Tiszy odłożył na czas, w którym reskrypt ten zostanie odczytany. Skoro bowiem nikt jeszcze nie zna tego aktu, nie można rozumieć, o co chodzi.

Oskarżony prowadzi dalej obronę. Ojciec J. E Tiszy należał do stronnictwa rossyjskiego. Dziękował on oskarżonemu za działalność jego w południowo-wschodnich Węgrzech, gdzie zajął się regulacyą Cisy, gdzie wpłynął na podniesienie rolnictwa, przemysłu i handlu, gdzie pobudował drogi żelazne i t. p. Za te czynności uznane przez wszystkich, bez różnicy narodowości, otrzymał order korony żelaznej III klasy A mimo to twierdzi J. E. minister Tisza, że postępowanie jego było nielojalne. To chyba satyra.

Przewodniczący karci to wyrażenie.

W dłuższym wywodzie historycznym przedstawia oskarżony dzieje unii kościelnej. Powołując się na Ojców św., na książąt kościoła, na panujących i dzieła uczonych, twierdził, że unia nie była obrządkową lecz dogmatyczną, poczem polemizował znowu z niektóremi zarzutami aktu oskarżenia. Zarzuca mi akt oskarżenia — mówi — że Pobiedonoscew dedykował mi swoje dzieło; tak nie jest; powiedziałem tylko, że zaszczycił mnie przysłaniem egzemplarza swojego dzieła. Zarzuca mi oskarżenie brak patryotyzmu; przeczę temu. Zarzuca dalej p. prokurator, że syn mój jest panslawistą, że koresponduje do dzienników panslawistycznych, ale nie wymienia tych dzienników. Zarzuca p. prokurator, że tylko pisma panslawistyczne mają w Rossyi debit pocztowy, a zaraz potem twierdzi, że i *Diło* ma debit, chociaż nie jest pismem panslawistycznem. Dalej twierdzi p. prokurator, że Czerteż kupiłem za ruble rossyjskie. Zarzut ten szarpie mój honor i dlatego odpowiem nań obszernie. Zarzut ten opiera się na reskrypcie JE. węgierskiego ministra prezydenta Tiszy, wystosowanym do tutejszego sądu karnego. Na ten reskrypt odpowiadał oskarżony przeszło 2 godziny. Najpierw opowiedział dzieje r. 1848 i 1849. Przed r. 1848 nie był oskarżony nigdy w Rossyi, a nawet nie był w Galicyi. Podróż pierwszą do Rossyi przedsiębrał dopiero w r. 1875. Stosunki miał z najrozmaitszemi narodowościami. Lubił pracować naukowo i nawet wynalazł poprawną maszynę górniczą, w skutek czego odwiedzali go Francuzi, Anglicy, Niemcy itd. Nadszedł r. 1848 Ciesząc się zaufaniem najwyższych sfer, został mianowany komisarzem wojennym przy armii rossyjskiej. Przed tem jednak był zmuszony uciekać z Węgier i dopiero gdy generał Schlick wkroczył do Węgier, wszedł w kontakt z duchowieństwem łacińskiem, podpisał adres z prośbą, aby go poddano pod jurysdykcyę władz galicyjskich i ażeby wolno mu było popierać armię austryacką.

Oskarżony odpowiadając na zarzut oskarżenia, że na Węgrzech stał się bożyszczem Słowian, zaznacza, że nie miał nawet sposobności wejść w kontakt z Słowianami, służył bowiem przeważnie w komitatach o ludności czysto węgierskiej, służył następnie w Budapeszcie przy Namiestnictwie a w końcu przy nadwornej kancelaryi w Wiedniu. Jako urzędnik nie mógł też rozwijać zgoła żadnej agitacyi.

W r. 1868 poznał ks. Włodziemierza Terleckiego w klasztorze Krasny Brod. Życie tego kapłana jest jednem pasmem najdziwaczniejszych zwrotów. W r. 1831 jako lekarz walczył w szeregach polskich. Skompromitowany politycznie schronił się do Francyi. Tam złożył doktorat teologii i wstąpił do zakonu OO. Zmartwychwstańców z zamiarem nawrócenia wszystkich schyzmatyków na unię. W tym celu bawił w Rzymie, zabiegi jego nie odniosły skutku; złamany na duchu bawił jakiś czas jako Bazylianin w klasztorze w Krasnym Brodzie, poczem podał do cara prośbę o amnestyę, otrzymał ją, przeszedł na prawosławie i osiadł stale w Żytomierzu, zapowiadając ztamtąd upadek Madiarów w powodzi słowiańskiej.

Z tego przedmiotu zeszedł oskarżony na działalność swoją w latach 1868 — 1881 na Węgrzech. W r. 1868 został wybrany posłem na sejm węgierski. Bano się jego mowy w sejmie, bo wiedziano, że bronić będzie wymownie związku z Austryą i przemawiać będzie przeciw dualizmowi; rozpoczęły się więc intrygi. Mimo to wygłosił oskarżony swoją mowę (którą chcę streścić wobec sądu, czemu zapobiega p. przewodniczący). Ta mowa równie jak wypadki w r. 1848 i ówczesna działalność jego ściągnęły na niego niechęć J. E. ministra Tiszy.

W dłuższym wywodzie stara się oskarżony udowodnić, że jest i był najlepszym patryotą i że twierdzenia w reskrypcie węgierskim polegają tylko na pogłoskach a ubrane są frazesem „opinia publiczna mówi“... Tymczasem ta opinia myli się, bo oskarżony był i jest wiernym swojej narodowości, religii i państwu, a ten przymiot znamionuje siłę charakteru.

W końcu wspomina oskarżony, że urządzono zamach na jego życie i to dwa razy; raz w post przeciw niemu, drugi raz zaś przez pomyłkę na życie jego syna; gdy się u sądów węgierskich dopominał wymiaru sprawiedliwości, powiedziano mu że zaszła tu pomyłka, bo i pierwszy zamach miał być skierowany przeciw synowi za to, że popełnił zbrodnię obrazy Majestatu. Oskarżony upominał się, ażeby w takim razie pociągnięto jego syna do odpowiedzialności za tę zbrodnię, ale na to odpowiedziano mu, że syna nie można znaleźć, bo uciekł do Rossyi. Tymczasem wyjechał on do Rossyi w r. 1880 i to za paszportem węgierskim.

Na tem skończono poniedziałkową rozprawę.

KORESPONDENCYE

Berlin, 17 czerwca.

☐ Cesarz, który dziś uda się do Ems a w drodze odwiedzi chorego brata swego księcia Karola w Kassel, był przedwczoraj u ks. Bismarcka na obiedzie. Zaszczyt, który spotkał kanclerza, tem większe ma znaczenie polityczne, że mąż kierujący polityką niemiecką w tych dniach właśnie miał w parlamencie tak ważne mowy, streszczające program wewnętrznej polityki, jakiej się rząd trzymać zamierza. Nie jest bynajmniej tajemnicą, jak wysoko sędziwy monarcha ceni poglądy najbliższego swego doradzcy i że zupełnie na nim polega, mimo to fakt wspomniany jest dowodem, że wystąpienie ks. kanclerza zrobiło silne wrażenie w sferach najwyższych, a cesarz bytnością swoją w domu pierwszego w kraju dostojnika dał niejako sankcyę temu wszystkiemu, co książę wypowiedział wobec reprezentacyi krajowej.

Parlament odroczył posiedzenie swoje na czas nieograniczony, bo jakkolwiek mowa była o 30 listopada, to jednak w danym razie ciało ustawodawcze wcześniej może być zwołanem. Propozycya Windthorsta, aby znane projekta socyalno-polityczne przekazać nieustającej komisyi, która pracując przez znaczną część lata, mogłaby przygotować materyał dostatecznie obrobiony dla późniejszych obrad w pełnej Izbie, nie została już wznowioną i ubraną w wniosek formalny. Nietylko stronnictwa wszelkich odcieni liberalnych z niedowierzaniem przyjmowały ten wcale niezły projekt, lecz nawet w łonie centrum nie znalazł on dostatecznego poparcia. Prawie wszyscy posłowie byli znużeni długą pracą. Członkowie parlamentu wybrani w Prusiech a należący zarazem do sejmu pruskiego oświadczyli, że po sesyi sejmowej i parlamentarnej muszą wrócić do zajęć właściwych; posłowie z Bawaryi i Badenii w tem samem znajdowali się położeniu, bo w jednym i drugim kraju przez długi przeciąg czasu reprezentacye krajowe obradowały nad sprawami dość zawiłemi. Prawie nikt nie miał zatem ochoty, pozostać przez miesiąc letni w stolicy i zajmować się projektami wymagającemi pracy nadzwyczaj uważnej i pilnej, zwłaszcza że niebawem rozpocznie się agitacya z powodu wyborów do sejmu pruskiego, a potem będzie zwołany sejm pruski.

Pomimo, że zamiar przywódcy stronnictwa środkowego spełzł na niczem, odroczenie parlamentu ma jednak tę dogodność, że dotychczasowe prace komisyi przynajmniej nie będą stracone, co musiałoby nastąpić, gdyby sesya obecnie została zamkniętą. Komisye rozjadą się wprawdzie także na kilka miesięcy, ale w jesieni, gdy sejm pruski będzie zebrany, zamierzają i komisye kontynuować swoje prace, tak że parlament będzie mógł przystąpić niejako już do gotowego. Z tego powodu podziękował wczoraj Windthorst rządowi, że myśl jego przynajmniej w części została wykonaną.

Z obrad wczorajszych, odbywanych z wielkim pospiechem, gdyż znaczna część posłów już wieczornemi pociągami wczoraj do domów wyjeżdżała, zasługuje na uwagę interpelacya socyalistyczna, czy się to dzieje na mocy rozkazu władzy centralnej lub też rządu pruskiego, że posłowie socyalistyczni na każdym kroku są szpiegowani przez tajną policyę, a inne osoby, z któremi się stykają, są nagabywane z tego powodu. Dawniej było to jeszcze gorzej jak dzisiaj, bo nawet do foyer i do innych sal, przeznaczonych tylko dla posłów, cisnęli się policyanci, aby wykonywać dozór nad socyalistami; ustało to jednak, gdy posłowie konserwatywni zażądali od prezydyum parlamentu, aby ich uwolniono od natrętów. Obecnie policyanci tajni chodzą i jeżdżą za każdym posłem socyalistycznym, wstępują do lokalów publicznych i sklepów, słowem wszędzie, gdzie który z nich wstąpi, towarzyszą im do sali obrad, czekają na nich na ulicy, skoro posiedzenie się skończy, i udają się nawet na trybuny przeznaczone dla publiczności i dla sprawozdawców dziennikarskich, aby wyznawców zasad socyalizmu nie spuszczać z oka. Takie postępowanie policyi jest w wysokim stopniu niezręcznem. Minister Bötticher oświadczył, że ani rząd centralny, ani pruski nie rozporządził nic podobnego i doradził socyalistom, aby skonstatowawszy przy sposobności osobistość tak gorliwego policyanta, wnieśli zażalenie do przełożonej nad nim władzy. Żaden z członków parlamentu nie brał w obronę postępowania policyi berlińskiej.

Wreszcie przyjęto jeszcze wniesiony przez posłów alzackich projekt ustawy, dozwalającej członkom krajowej reprezentacyi alzacko-lotaryngskiej odczytywać mowy napisane w języku niemieckim i przemawiać po francusku, jeżeli nie władają językiem niemieckim. Wiadomo, że ustawą z dnia 23 maja roku 1881 wykluczono zupełnie język francuski z obrad sejmu alzacko-lotaryngskiego. Za wnioskiem obecnie przyjętym głosowali Alzatczycy, centrum z Welfami, Polacy, postępowcy, socyaliści, demokraci i pewna część secesyonistów niemieckich. Minister Bötticher oświadczył, że rząd względem pierwszej części projektu ma dopiero przystąpić do obrad, nie robił jednak bynajmniej nadziei, że mowy francuskie będą dozwolone.

Tak zatem zakończyła się tymczasowo sesya, której prace najważniejsze były natury negatywnej. Parlament oświadczył ogromną większością, że nie chce ani monopolu tytoniowego, ani nowego obciążenia i zaniepokojenia tej gałęzi przemysłu.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Parlament niemiecki)

Brak miejsca dzisiaj dopiero pozwala nam podać jeszcze niektóre szczegóły o dyskusyi nad monopolem w parlamencie niemieckim. Zakończyła ją mowa Benningsena, który oświadczył się za opustami podatkowemi ale przeciw monopolowi, twierdząc, że monopol nie jest jeszcze do tego koniecznym. Przywódzca stronnictwa narodowo-liberalnego rozwodził się następnie o stosunku partyi liberalnej i parlamentu do ks. kanclerza. Zdaniem jego parlament nie powinien patrzeć obojętnie na ruch socyalistyczny, ale dać pierwszy w Europie przykład pozytywnej reformy socyalnej. Niepowodzenie, jakiego doznały pojedyncze plany finansowe, nie daje ks. kanclerzowi prawa przedstawiać przyszłości państwa niemieckiego w tak czarnych kolorach. Dalej mowca powiada, że naród niemiecki nie traci nadziei w przyszłość ani wiary w instytucye, które zawdzięczają byt swój nietylko działalności ks. Bismarcka w r. 1867, ale także ofiarnemu współdziałaniu narodu niemieckiego. To skojarzenie się idei monarchicznej z instytucyami parlamentarnemi, pogodzenie żywiołu monarchicznego, federalistycznego i narodowego dowiodło już swojej siły żywotnej. Współdziałanie dynastyi z ludami i ich reprezentantami tworzy podwalinę państwa. Książę kanclerz ma tę zasługę historyczną, że z żelazną wolą zjednoczył Niemcy; ale zjednoczenia tego pragnął już duch narodu niemieckiego, a bez tego usposobienia nie mogliby patryoci niemieccy całego stulecia urzeczywistnić tej wzniosłej idei. Dopóki dynastye państwa niemieckiego, mężowie stanu i reprezentanci ludu nie zapomną o swych obowiązkach, dopóty Niemcy mogą mieć wiarę w przyszłość, tak jak każdy inny naród, a gdyby nadeszła chwila krytyczna, jak w r. 1870, nie braknie ludowi uczucia patryotycznego, które ks. kanclerz uwielbiał w dynastyach, ale z całem poświęceniem się gotów będzie ponieść wszelką ofiarę. Mowę tę przyjęła lewica z zapałem i oklaskami.

Z ławy polskiej zabierał głos deput. Magdziński i oświadczywszy się dość stanowczo za monopolem dodał, że koło polskie pomimo sympatyi dla monopolu wstrzyma się od głosowania, ponieważ nie ma rękojmi, że przewyżka dochodów będzie obróconą na zmniejszenie ciężarów bezpośrednich, oraz dlatego, iż pruski pan minister wyznań nawet materyalne podnoszenie się Polaków i wzrost ich dobrobytu uważa za szkodliwe dla panstwa. Polacy obecni w parlamencie wstrzymali się też jednomyślnie od głosowania w sprawie monopolu, a natomiast przy rezolucyi, oświadczającej się przeciw wszelkiemu podwyższeniu podatku od tytoniu, głosy polskie podzieliły się, mimo że koło postanowiło głosować przeciw rezolucyi. Stało się to skutkiem prostego nieporozumienia, jak to oświadczył już po głosowaniu poseł M. Sczaniecki, który dodał zarazem, że posłowie polscy postanowili głosować tak przeciw rezolucyi, poleconej przez komisye, jako też przeciw wnioskowi Benningsena. Mowca zastrzegł się też wyraźnie przeciw insynuacyi, jakoby przez to głosowanie została zerwaną solidarność Koła polskiego.

(Sprawa egipska).

Pod względem formalnym przynajmniej sytuacya w Egipcie przestała być tak anarchiczną, jak była przez ciąg dni kilkunastu od demisyi poprzedniego gabinetu. Arabi-basza nie jest już jedynym ministrem w Kairze, gdyż utworzony został nowy gabinet, to jest zamianowano ministrów kierujących innemi wydziałami, zaś na czele wydziału pozostał jak dotychczas Arabi. Ponieważ do nowego gabinetu nie mogli wejść inni ludzie, tylko tacy, którzy się zgadzają z dotychczasowym wszechwładnym ministrem, gdyż inaczej byłby on sam zmuszony usunąć się, rządy zatem nowego gabinetu będą dalszym ciągiem rządów Arabiego tylko w więcej uregulowanej formie. Taka regulacya kierownictwa spraw egipskich zdaje się być zgodną z życzeniami Porty, która wstrzymała się z wysłaniem drugiego nadzwyczajnego komisarza Muktara baszy, a o wysyłce wojsk nie myślała widać wcale na seryo. Nie przypuszcza także zapewne Porta, aby zapowiedziana konferencya mocarstw mogła w sposób niepożądany dla niej wpłynąć na bieg rzeczy w Egipcie, gdyż nie myśli oponować przeciw jej odbyciu w Konstantynopolu, jakkolwiek konsekwentnie odmawia udziału w obradach. Nie ma zresztą dotychczas stanowczego oświadczenia wszystkich mocarstw, że zgadzają się na odbycie konferencyi bez udziału Turcyi i zdaje się, że w celu łatwiejszego otrzymania takich oświadczeń rządy zachodnie zaproponowały podpisanie protokołu bezinteresowności warującego całość terytoryalną Egiptu i wyłączną kompetencyę koncertu europejskiego do mięszania się w jego sprawy. Nie ma też mowy o jakimkolwiek ze strony mocarstw nacisku na Portę, żeby przyjęła udział w konferencyi, a wiadomość o wyznaczonym Porcie 48-godzinnym terminie na oświadczenie się w tym względzie, podana w wątpliwość przez *Journal de St. Petersbourg*, była niezawodnie bezzasadną.

Taki stan sprawy egipskiej, jakkolwiek co do formy polepszony, w istocie swojej nie daje otuchy ludności europejskiej, która masami opuszcza Egipt. Wczorajszy telegram, umieszczony w części nakładu naszego pisma, podaje cyfrę 32.000 Europejczyków, którzy już opuścili kraj zostający pod nominalnym rządem Kedywa a faktycznym Arabiego-baszy. Jest to liczba może nieco przesadzona, gdyż wynosiłaby blisko połowę całej kolonii europejskiej w Egipcie, a wątpimy czy istniejące tam środki transportowe wystarczyłyby do jej przewiezienia. Tenże telegram dodaje, że Derwisz-basza zalecił Kedywowi udać się na dni kilka do Kairu dla uspokojenia ludności, widać zatem, że i tam panuje popłoch, a trudno przypuścić, żeby chwilowy pobyt Kedywa, który sam nie jest spokojnym i pewnym swego stanowiska, mógł wlać w mieszkańców jakąś otuchę.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gr. katolickiej gminie w Przemyślanach 100 zł. zapomogi na restauracyę cerkwi, a grecko kat. komitetowi parafialnemu w Siedliskach w powiecie jaworowskim 200 zł. na odbudowanie budynków parafialnych.

= **JE. ksiądz metropolita** Sembratowicz zwiedził od 7 do 16 czerwca większą część parafij powiatu zbarazkiego. Tak w samym Zbarażu jak w parafiach witała ludność metropolitę wśród żywych objawów czci i sympatyi. W powitaniach brały udział oba obrządki, w Zbarażu przybyli na przyjęcie dostojnika kościelnego także reprezentanci izraelickiej gminy. W wielu miejscowościach wzniesiono na cześć dostojnego Gościa bramy tryumfalne, umajano drogę i rzucano kwiaty. JE. ksiądz metropolita z niezmordowaną gorliwością spełniał swoją arcypasterską missyę — zajęty bywał od 5 z rana do poźnej nocy. Dziennie zwiedzał ks. metropolita po trzy parafie a wszędzie po nabożeństwie przemawiał do ludu, katechizował młodzież, gorąco utwierdzał w wierze starszych parafian. Jak się dowiadujemy, wpływały także żałoby na niektóre stosunki duszpasterstwa do rąk JE. ks. metropolity ze strony ludności wiejskiej. Dnia 16 b. m. udał się JE. ks. Sembratowicz z Klebanówki do Supranówki w powiecie skałackim.

— **Rektorem** uniwersytetu Jagiellońskiego na rok szkolny bieżący wybrany został profesor wydziału teologicznego ks. dr. Pelczar.

= **Dyrekcya poczt** donosi nam, że okradzenie wagonu pocztowego przy pociągu nr. 5 (z Krakowa do Lwowa) w nocy z dnia 14 na 15 b. m. redukuje się według sprawdzenia urzędowego do zabrania przez złoczyńcę jednej paczki; w nocy zaś z 15 na 16 b. m. przy tym samym pociągu usiłował prawdopo-

dobnie ten sam sprawca dobrać się do przesyłek pocztowych, wskutek baczności organów nie zdołał jednak dokonać czynu i po rozbiciu kłódki przy wagonie umknął. Władza zarządziła wyśledzenie sprawcy i jest już na jego tropie. Doniesienie to prostuje szczegóły powtórzone przez nas za *Czasem* o tym wypadku.

(—) **Wojskowa szkoła kucia koni** we Lwowie, przyjmująca także uczniów ze stanu cywilnego, przedstawionych przez wydziały powiatowe za pośrednictwem Wydziału Krajowego, została przed rokiem przez Ministerstwo wojny zwinięta ale obecnie będzie napowrót otwarta. Kurs tegoroczny zaczyna się 1 lipca.

(—) **Popis uczniów** szkoły towarzystwa gimnastycznego *Sokół* odbędzie się we czwartek, o godzinie 5 po południu, w ogrodzie strzelnicy miejskiej.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono pani M. G. z pomieszkania dwa zimowe płaszcze, czarną suknię i 9 nowych worków w łącznej wartości 20 zł. — Pan J. F. zgubił pierścionek złoty z krwawnikiem.

§ **Ruch telegraficzny.** W maju b. r. oddano w Galicyi depesz 39.501, a mianowicie rządowych niepłatnych 25, w służbie telegrafu 136, rządowych i prywatnych zapłaconych 39.340. Nadeszło depesz 48.114, a mianowicie rządowych niepłatnych 22, w służbie telegrafu 1.371, biuletynów giełdowych 4.900, zapłaconych rządowych i prywatnych 41.821. Przetelegrafowano depesz 124.133. Przeszło tedy przez galicyjskie linie telegraficzne depesz 211.748. Za nadane depesze wpłynęło do kasy 25.507 zł

*** **W pełnieniu swego obowiązku** utracił życie p. Jan Matkowec, majster blacharski w Brodach. Jako członek ochotniczej straży pożarnej, spiesząc w nocy na miejsce pożaru, potknął się i upadł, przy czem tak silnie uderzył piersią o jakiś twardy przedmiot, że skutkiem doznanego uszkodzenia wkrótce życie zakończył.

*** **Grad** wielkości jaj kurzych podczas burzy dnia 9 b. m. zniszczył ziemiopłody na połowie obszaru gminy Dąbrowicy, w powiecie niskim, i powybijał okna we wsi od strony południowej. Zarządzono likwidacyę szkody.

*** **Koło rozpędowe tartaku** wodnego w Netrebce, w powiecie dobromilskim, porwało za suknie maszynistę tegoż tartaku, Józefa Wyszatyckiego z Robotycz, który doń zbliżył się nieostrożnie, i tak silnie go zgniotło, że po dwóch dniach życie zakończył.

*** **W okropny sposób** utracił życie parobek piwowara w Baczynie, w powiecie staromiejskim, Michał Mociak. Przez nieostrożność własną wpadł podczas warzenia piwa do kadzi napełnionej zacierem i skutkiem doznanego poparzenia umarł po całodziennych cierpieniach mimo spiesznej pomocy lekarskiej.

— **Ohydna zemsta.** W Grudziądzu piastunka Augusta Schrippke w domu państwa Schulz przed kilku dniami znikła bez wieści wraz z dziesięciomiesięcznem dzieckiem, powierzonem jej opiece. Zrazu myślano, że spotkał ją jaki wypadek, okazało się jednak z dochodzenia, że z dzieckiem owem rzuciła się do Wisły i utonęła, a to mszcząc się w tak okropny sposób na rodzicach dziecięcia za wrzekomo doznaną od nich krzywdę.

— **Szkodnik winniczny** *phylloxera* według depeszy z Pesztu pojawił się w okolicy Wacowic, w skutek czego rząd węgierski zarządził zamknięcie wszystkich winnic w tej okolicy dla wywozu winogron i winorośli, tudzież najsurowiej zakazał wykopywania tych ostatnich.

— **Wąż morski** pojawił się już znowu na wodach — pory ogórkowej. Tegoroczne odkrycie dziennikarskie tego potworu — pisze jeden z dzienników berlińskich — zapisać należy na rachunek szczecińskiej *Ostsee-Ztg.* Według tego arcypoważnego źródła „prawdziwy i rzeczywisty“ wąż morski widziany był niedawno przez kapitana parowca szczecińskiego Lloyda p. Weissa w drodze do Newcastle. Tym razem wąż morski miał aż dziesięć stóp długie pletwy, a trzysta stóp długości. Raz tylko wynurzył się z toni morskich nad zwierciadło wody i już go nie widziano później. Kapitan Weiss kończy doniesienie swoje o odkryciu węża morskiego oświadczeniem, że fakt odkrycia tego zapisany został po wszelkiej formie do dyaryusza urzędowego jego statku *Kaetie.* Jakkolwiek mniemany wąż morski — dodaje wymieniony wyżej dziennik — mógł być sobie dużym wielorybem, którego istotnie trudno było widzieć dobrze, kiedy na chwilę tylko wynurzył się z wody — to bądź co bądź cieszymy się szczerze, że na naszych drogach dziennikarskich dane nam było spotkać się raz jeszcze z kochanym starym naszym przyjacielem.

— **Fatalny wypadek** zdarzył się dnia 15 b. m. w Brukseli. W sali, w której zebrało się około 150 wyborców na naradę, zawaliła się podłoga i z całym tym tłumem spadła do piwnicy. Wiele osób zostało lekko uszkodzonych; ciężko tylko trzy.

— **Młode samobójczynie,** Francuski Maryę d'Almont i Alicyę Renneville, pochowano w sobotę w wspólnym grobie na cmentarzu w Ottensheim. Marya d'Almont była aktorką i posiada rodzinę w Paryżu. Listy i pozostałości po niej ambasada francuska w Wiedniu w pierwszej chwili wzięła w przechowanie, a następnie wydała je adwokatowi, który na mocy ostatniego postanowienia Maryi d'Almont ustanowiony został kuratorem jej synka.

— **Szczęście studenckie.** *D. Ztg.* podaje następującą podsłuchaną rozmowę dwóch studentów: „Ty, dla czego twój brat Józio znowu nie chodzi do szkoły? Czy wasz ojciec pozwala na to?“ „Ej, wiesz, mój brat Józio ma kolosalne szczęście! Wyobraź sobie, dopiero przed czterma tygodniami miał odrę i febrę, a teraz jeszcze dostał ospę. Powiadam ci, szczęście ma ten chłopiec, nie potrzebuje chodzić do szkoły!“

— **Ostrożność przedewszystkiem.** Z życia znanego pisarza francuskiego Sainte-Beuve jeden z dzienników paryskich opowiada następującą anegdotę. Jako współpracownik czasopisma *Globe* Sainte Beuve miał pewnego razu zajście z jednym z akcyonaryuszów tegoż. Pojedynek w skutek tego zajścia był nieunikniony, jakoż na dzień następny ułożono między przeciwnikami strzelanie się na pistolety. Kiedy się stawiono na placu, deszcz lał strumieniem; podczas gdy więc świadkowie nabijali broń, Sainte-Beuve rozpiął nad głową parasol i udał się na wskazane sobie miejsce. Miano już dać hasło do pojedynku a on jeszcze nie składał parasola, świadkowie więc zarówno, jak i przeciwnik zwrócili na to jego uwagę, domagając się w końcu energicznie, ażeby złożył parasol. Ale Sainte-Beuve był niewzruszony. „Możecie — wołał zacietrzewiony — zastrzelić mnie, jeżeli się wam podoba, ale nikomu w świecie dla miłości honoru nie dam się zakatarzyć!“ Na upór nie ma lekarstwa; Sainte-Beuve odbył pojedynek pod parasolem, a gdy po czterokrotnem z obu stron strzelaniu bez skutku świadkowie zaproponowali zgodę, podał przeciwnikowi rękę i pod swoim parasolem odprowadził go do powozu.

— **Olbrzymi kanał,** który połączyć ma francuzkie wybrzeże morza Śródziemnego z wybrzeżem Atlantyku, przecinając południową Francyę, wkrótce, zdaje się, wyjdzie ze sfery projektów w sferę urzeczywistnienia. Dekretem w tych dniach publikowanym rząd francuski ustanowił komisyę dla zbadania odnośnego projektu. Kanał ma być poprowadzony z Bordeaux do Narbonny w długości 407 kilometrów, z przeciętnym spadkiem $8^{1}/_{2}$ metra a szerokością 56 do 80 metrów. Przy szerokości takiej i odpowiedniem pogłębieniu będą mogły największe okręty przejeżdżać nim bez trudności z jednego morza na drugie, unikając długiej drogi na Gibraltar. Ogólne koszta założenia tego kanału obliczono na 1.500 milionów franków, z czego 375 milionów przypada na roboty ziemne, a 1.150 milionów na właściwą budowę.

— **W Kairze** przed kilku dniami z powodu naprężonej sytuacyi politycznej zamknięte zostało chwilowo biuro telegraficzne linii angielskiej *Eastern Telegraph Company.*

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan urodzajów we wschodnich powiatach Galicyi.*)

Częste deszcze, powtarzające się, acz przy dosyć oziębionej atmosferze, nieustannie od połowy zeszłego miesiąca, poprawiły znacznie stan urodzajów, zagrożonych posuchą wiosenną i silnemi przymrozkami majowemi, tak iż w ogóle piękny urodzaj na ten rok się zapowiada, z wyjątkiem żyta, któremu mrozy majowe najbardziej zaszkodziły, zachwyciwszy je właśnie w porze sypania się kłosów. W okresie objętym niniejszem sprawozdaniem pogoda przeważnie była dżdżystą i zmienną, z powodu zmienności wiatrów, które na nią wpływały. Prąd wiatrów szedł głównie z północy, zmieniając się naprzemian na północno-wschodni i północno-zachodni, który też i chmury gradowe napędzał.

Stan urodzaju poszczególnych gatunków zboża przedstawia się jak następuje:

Rzepak ucierpiał bardzo, zaskoczony zimnem w samym kwiecie. Nadto i słodyszek w wielu okolicach znaczne szkody wyrządził. Zwarzony przymrozkami kwiat opadł i mało strączków osadza się na łodygach. Miejscami jak w okolicy Glinian w Złoczowskiem musiano wiele rzepaku przeorać, a z tego co zostało, muszka większą zjadła połowę. Toż samo donoszą z okolic Krasnego, Łukawicy, Sieniawy.

Dobre rzepaki są w okolicach Bursztyna, Żurawna, Żydaczowa, Bóbrki, w powiecie Zbaraskim około Klebanówki, dalej Chorostkowa, Jezierzan, Borszczowa, w Żółkiewskiem około Derewni.

Miernie udał się rzepak około Kałusza, w Sanockiem, w okolicy Dynowa, i Brzozowa, około Podhajec i Buczacza, w powiecie Jarosławskim na prawym brzegu Sanu, tudzież nad Seretem, wreszcie około Kamionki Strumiłowej, Uhnowa, i Cieszanowa.

O wcale złym stanie rzepaku donoszą z okolic Horodenki, z pod Dubiecka i Rawy.

Pszenica po deszczach wszędzie się poprawiła do tego stopnia, że miejscami nawet zanadto wybujała i wyległa. W ogóle z wyjątkiem bardzo późnych pszenice wyglądają prześlicznie i rokują niezwykły urodzaj. Mniej pięknie wyglądają pszenice około Cieszanowa, Sieniawy, Uhnowa, Kamionki Strumiłowej, Kałusza i Bursztyna. Najgorzej udała się w północnym pasie granicznym na suchych borowinach.

Pszenica jara średni plon zapowiada.

Żyto po deszczach wprawdzie także znacznie się poprawiło, ale jak, powiedzieliśmy powyżej, skutkiem silnych przymrozków wiosennych wielką klęskę poniosło. Kłos zmarzł i zbielał, tak iż w wielu miejscach nie pozostawało jak skosić na paszę. Zwłaszcza na nizinach zmarzło zupełnie Odnosi się to głównie do żyta później sianego. Wcześniejsze są lepsze. Tym mróz nie zaszkodził. Najbardziej ucierpiało żyto szampańskie, z którego dobrych omłotów spodziewać się nie można.

Najpiękniejsze stosunkowo żyta są w powiecie przemyskiem około Bolestraszyc, Nowego Sioła, Niżankowiec, w Samborskiem, tudzież około Chodorowa i Bóbrki, pod Brodami, w okolicach Toporowa, Radziechowa, Łopatyna, w Zbaraskiem, wreszcie w Sanockim około Dynowa, Brzozowa, Birczy, Starego Miasta, Ustrzyk dolnych.

O bardzo pięknym urodzaju żyta donoszą z pod Kulikowa i Sieniawy.

Jarzyny, które z wiosny z powodu posuchy tępo wschodziły, odżyły skutkiem deszczów późniejszych. Pomimo tego jęczmiona w wielu miejscach rzadkie, mierny plon obiecują Jęczmiona dobre są na bujnych glebach w Przemyskiem i Samborskiem, około Sądowej Wiszni, Chyrowa, Dynowa, Brzozowa, Starego miasta, Dubiecka, około Żurawna, Chodorowa, Żydaczewa, tudzież w okolicach Sieniawy, Kulikowa, w Złoczowskiem około Perepelnik i Kniażego, w Zbaraskiem, wreszcie na Podolu, około Tarnopola, Chorostkowa, Kopyczyniec.

O wybornych jęczmionach donoszą z Niżankowiec, z okolic Bóbrki, Podhajec i Buczacza.

Owies przeważnie dobrze się zapowiada, albowiem wytrwalszy na wpływy atmosferyczne w ogóle, mniej od jęczmienia ucierpiał od przymrozków i posuchy, a po deszczach bujnie się odżywił.

Owsy są średnie w okolicach Uhnowa i Kamionki Strumiłowej, tudzież na całym pasie, począwszy od Baligrodu, Birczy, koło Ustrzyk dolnych, Brzozowa i Dynowa, dalej około Żydaczowa, Buczacza, Lisowiec nad Seretem, Borszczowa, Kołodrub, Horodenki i Ceniawy w Kołomyjskiem.

Groch w tym roku przeważnie dobry. Z wielu okolic donoszą nawet o nadzwyczajnie pięknym stanie grochu, mianowicie z Niżankowic, Starego miasta i z pod Kulikowa, z okolic Brodów, Łopatyna, Toporowa, Radziechowa, Chodorowa i Bóbrki.

Natomiast średni urodzaj grochu jest w Kołomyjskiem i około Horodenki, w powiecie Cieszanowskim, około Kamionki Strumiłowej. W Złoczowskiem bardzo rzadki miejscami, mianowicie około Glinian, Kniaża, tudzież Podhajec, Buczacza, Leszczowatej i Birczy. W starostwie Rawskiem, Uhnowa muszka bardzo zjadła.

Bób i bobik trzyma się równo z grochem.

Hreczki siew zaledwie skończony. Wcześnie posiana w wielu miejscach zmarzła.

Kukurydza schodzi dopiero.

Wyka w ogóle średnia. Z powodu posuchy wiosennej rzadko powschodziła.

Koniczyna z tegoż samego powodu dotąd bardzo mało urosła. Z wielu okolic uskarżają się, że nie ma dotychczas co kosić, chociaż koniczyny są gęste i pięknie wyglądają. Najpiękniejsze koniczyny są około Podhajec, Buczacza, Bursztyna, Bóbrki, Chodorowa, na Podolu w powiatach: zbaraskim i borszczowskim, w Samborskiem i Sanockiem około Chyrowa, Brzozowa, Ustrzyk dolnych, tudzież w okolicach Sieniawy, w Przemyskiem koło Niżankowiec i Sądowej Wiszni, wreszcie w okolicach Komarna.

Len nie udał się w okolicach Bełza, Uhnowa i Kamionki Strumiłowej.

Konopie podobnież.

Buraki po deszczach znacznie się poprawiły. Wszelako w wielu okolicach, jak około Bełza i Sokala, muszka zjadła bardzo. W ogóle wielkiego urodzaju na buraki spodziewać się nie można.

Kartofle wczesne zmarzły; późniejsze lepiej wyglądają.

Chmiel dorasta do połowy tyk i przewiązują go już powtórnie. Chmielniki ucierpiały wiele od mrozów.

Łąkom zaszkodziły także bardzo mrozy i posuchy wiosenne, powstrzymawszy wzrost trawy. Z nad rzeki Sołokwi donoszą, że całe obszary tamtejszych łąk nadbrzeżnych wyglądają jak pogorzeliska, a kosić nie będzie co. Z tego powodu zaczęto w tamtejszych okolicach spędzać bydło na łąki, aby przynajmniej tym sposobem słaby porost trawy zużytkować. Wylew Dniestru i Tyśmienicy zamulił łąki okoliczne i pola orne w Stanisławowskiem na wielkich obszarach nadbrzeżnych, mianowicie w Monastercu, Terszakowie i Lipicach. Łąki w Kołodrubach mają być całkowicie zamulone.

Sady zwarzone mrozami w samym kwiecie, smutnie wyglądają. Owoców mało w tym roku.

*) Na podstawie sprawozdań Towarzystwa gospodarskiego.

(=) **Cechowanie bydła.** Ustawa księgosuszowa z roku 880 zaprowadza wzdłuż granicy Królestwa Polskiego i Rossyi 30 kilometrowy pas pograniczny, w którym ma być założony kataster bydła, a każda sztuka rogacizny piętnowaną znakiem wypalonym. Już w czasie zakładania katastru przyszło c. k. Namiestnictwo do przekonania, iż wypalanie znaków na skórze zwierząt wywołuje w licznych przypadkach skutki szkodliwe dla zwierząt samych a doświadczenia późniejsze, mianowicie okoliczność, iż te znaki muszą być ponawiane co najmniej dwa razy w roku, t. j. na wiosnę i w jesieni, gdyż napowrót włosem zarastają, potwierdziły to przekonanie. Aby módz przedłożyć Ministerstwu wnioski uzasadnione w kwestyi odmiennego cechowania bydła w celu zmiany ustawy, musiało Namiestnictwo zarządzić przedewszystkiem próby z rozmaitemi sposobami piętnowania i cechowania bydła rogatego. W tym celu udało się z początkiem bieżącego roku do Wydziału krajowego z prośbą, by zezwolił na zarządzenie takich prób na bydle folwarcznem szkoły Dublańskiej, i poleciło po otrzymaniu przychylnej odpowiedzi przeprowadzenie tych prób krajowemu weterynarzowi Littichowi. Jak z samej natury rzeczy wypływa, oznaczenie, czy pewien sposób piętnowania lub cechowania odpowiada celowi, t. j. czy daje się z łatwością i bez szkody dla zwierząt wykonać i czy pozostawia znaki niezatarte, niełatwe do naśladowania, potrzebuje co najmniej kilkumiesięcznego czasu. Próby te są właśnie teraz w toku i dadzą dopiero w jesieni rezultat. Ponieważ zaś w ostatnich czasach liczne nadchodzą skargi na szkodliwy wpływ piętnowania dotychczasowego bydła tak do Wydziału krajowego, jak też i do Namiestnictwa, dlatego podajemy tę wiadomość, powziętą z pewnego źródła a dającą nadzieję, iż słusznym skargom wkrótce stanie się zadość, i że usunie się dotychczasowe piętnowanie, po którem bydło często chudnie i marnieje, a co najmniej tak dziczeje, iż zbliżanie się doń ludzi jest połączone nawet z niebezpieczeństwem życia.

Wiedeń, 19 czerwca. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na targ dzisiejszy bydła rzeźnego spędzono ogółem [illegible].958 sztuk wołów, między temi 1.462 galicyjskich, 1.169 węgierskich i 327 niemieckich. Spęd był o 894 sztuk mniejszy niż w zeszłym tygodniu. Obrót był słabo ożywiony, w końcu nawet ociężały. Ceny podniosły się o 1 zł. do 1·50 zł. Sprzedano wszystko. Galicyjskie woły płacono po 52 do 56 zł., towar najlepszy po 57 zł., węgierskie po 51 do 57·50 zł., towar najlepszy po 57·50 zł. do 60 zł., niemieckie po 52—60 zł., krowy po 50 do 53 zł., buhaje po 49—51 zł. za 100 kilo m. w.

Proces o zdradę stanu

Olgi Hrabarowej i towarzyszy.

(Ósmy dzień rozprawy).

Adolf Dobrzański prowadzi dalej obronę swoją i opowiada sprawę swojego syna Mirosława, mianowicie jego wrzekomą zbrodnię obrazy majestatu i dokonany z tego powodu zamach na życie oskarżonego. Z ks. Rajewskim, którego znał zawsze jako człowieka zacnego i gorliwie swoje obowiązki pełniącego, nie zostawał w ścisłej korespondencyi. Oskarżony wśród tego opowiadania często zawraca na temat ogólno-politycznych kwestyj. Podnosi mianowicie dawny system absolutny, który szanował wolność osobistą, narodowość, a nie nakładał takich ciężarów. Oskarżony pozwala sobie znowu wycieczek przeciw reskryptom ministra Tiszy.

Przewodniczący: Wywody te nie zostają w związku z przedmiotem rozprawy.

Obrońca dr. Łubiński: Proszę pozwolić podsądnemu, aby mówił o ogólnych kwestyach politycznych, bo to wchodzi w system obrony.

Przewodniczący: To do mnie należy.

Dr. Łubiński: Proszę tedy w protokole zapisać, że podsądnemu nie dozwolono

przedstawiać zapatrywań politycznych wchodzących w system obrony.

Oskarżony wyraziwszy ubolewanie, że nie może mówić obszerniej o reskrypcie, który tak boleśnie go dotknął, przystępuje do dalszej obrony. Działalność polityczną w sprawie pogodzenia stronnictw przedstawia oskarżony jako patryotyczną. Chodziło tu o moralne i materyalne podniesienie ludu. O skarżony zwraca się specyalnie przeciw niektórym ustępom i wyrazom aktu oskarżenia. Znajdują się tam zwroty naruszające honor oskarżonego i osobistości poważnych, przedstawianych jako emisaryuszy, nawet szpiegów. Wzmianka, że oskarżony z orderami na piersi składał wizyty, nie stanowi przecież okoliczności obciążającej. Biorąc ordery chciał oskarżony uczcić osobistości, którym składał wizyty. Oskarżony daje do zrozumienia, że w tym zarzucie mieści się lekceważ nie dekoracyi.

Prokur.: Uwagi te zakrawają na oskarżenie aktu oskarzenia, a w każdym razie nie stanowią obrony.

Przew. upomina oskarżonego, aby wstrzymywał się od takich uwag.

Oskar.: Ależ wzmianka o orderach musiała mieć znaczenie.

Przew.: Miała to znaczenie, że stoi w sprzeczności z pańskiem zeznaniem, jakobyś sprowadził się do Lwowa, aby prowadzić życie ciche. Kto chce życie takie prowadzić, ten zazwyczaj nie składa zaraz wizyt w sposób tak ostentacyjny.

Oskarżony zwraca się do ustępów aktu oskarżenia, które mówią o podburzaniu przeciw żydom, i zaprzecza tak tym posądzeniom aktu oskarżenia jak i zarzutowi nadużywania swobod ustawami zasadniczemi poręczonych do czynności stanowiących zdradę stanu. Oskarżony chce wyjaśnić. za co syn jego został oskarżony o gwałt publiczny i jest ścigany listem gończym.

Przewodn.: To także nie należy do przedmiotu.

Oskarżony: Chciałem wytłómaczyć sędziom przysięgłym, którzy nie mogą nie rozumieć, co to jest gwałt publiczny.

Przewod.: To już do mnie należy.

Osk.: W takim razie nie wiem, co mi wolno mówić.

Dr. Łubiński imieniem wszystkich trzech obrońców wnosi na podstawie §. 238 prc. kar. powzięcie uchwały, że podsądnemu wolno odpowiadać na wszystkie okoliczności i motywa podniesione w akcie oskarżenia, który zawiera wiele ogólnych poglądów politycznych.

Prokurator: Chociaż dr. Łubiński powołuje się na §. 238, jednak wniosek jego stanowi tylko prośbę czy oświadczenie. Przewodniczący kierował ma obradami a widzimy to przecież, że kierownictwo to bynajmniej nie ścieśnia wolności obrony.

Obrońca dr. Łubiński ponawia i uzasadnia swój wniosek, zastrzegając się, że nie myśli bynajmniej odmawiać bezstronności przewodniczącemu, że przeciwnie składa hołd tej jego bezstronności. Jednak wszyscy jesteśmy ludźmi i możemy się mylić. Oskarżony, dostojnik państwa, c. k. radca dworu, stoi oskarżony o najwyższą zbrodnię, więc nie można się dziwić, jeżeli czasem z goryczą odezwie się o uwagach aktu oskarżenia.

Dr. Dulęba: P. prokurator wyklucza krytykę aktów urzędowych, mianowicie reskryptu ministra-prezydenta Tiszy. Zastrzegam się, bo nietylko teraz, lecz i w dalszej obronie krytykować będę w ogóle akta urzędowe. Jeżeli pan minister-prezydent Tisza krytykuje działalność pana radcy dworu Dobrzańskiego, to p. radca dworu, broniąc się, może krytykować opinię i zapatrywania pana ministra-prezydenta Tiszy.

Prokurator. Nie wyraziłem się w ten sposób, jakoby krytyka aktów była wykluczona. Wniosłem akt oskarżenia właśnie w tym celu, aby poddany był krytyce sędziów przysięgłych i trybunału. Występuję tylko przeciw wycieczkom i insynuacyom.

Trybunał po krótkiej naradzie uchwalił, że wniosek obrońców nie jest rzeczą uchwały trybunału. Przewodniczący ma kierować rozprawą i zapobiegać przewlekaniu przedmiotów. Wywód oskarżonego o zbrodni popełnionej przez Mirosława był niepotrzebny, bo można akta odczytać. Rzeczą oskarżonego jest bronić się a nie krytykować. Obrona ma wszelką swobodę w spełnieniu ciężących na niej obowiązków.

Oskarżony znowu chce krytycznie objaśniać akt oskarżenia, ale przewodniczący stanowczo upomina go i wzywa, aby zaniechał krytyki.

Oskarżony: Ja nie krytykuję, tylko chcę objaśnić ustępy aktu oskarżenia i przeciwstawić im ustawy. Sędziowie przysięgli powinni być dobrze objaśnieni.

Obrońcy dr. Łubiński i Dulęba proszą o skonstatowanie w protokole, że zabroniono oskarżonemu zacytować ustawy w odpowiedzi na niektóre ustępy aktu oskarżenia.

Oskarżony znowu rozbiera pojedyncze wyrażenia aktu oskarżenia.

Przewodniczący: Proszę zaniechać tego i mówić o rzeczy a nie o wyrażeniach.

Oskarżony rozwodzi się mimo to, że akt oskarżenia niewłaściwie nazywa apostazyą przejście gminy Hniliczki na prawosławie. Apostazyę popełnia ten, który przechodzi na wiarę pogańską.

Przewodniczący widząc, że oskarżony mimo upomnień krytykuje akt oskarżenia zamiast bronić się, widocznie dlatego, żeby mowa figurowała w dziennikach — odczytuje oskarżonemu paragraf ustawy określający, jak ma być prowadzona obrona.

Oskarżony mówi potem o stronnictwach i komitetach panslawistycznych w Rossyi. Są tam niezawodnie ludzie i frakcye nieprzyjaźne Austryi, ale gdzież ich nie ma? Jeżeli w Rumunii istnieje stronnictwo nieprzychylne Austryi, jeżeli wszędzie w świecie wychodzą książki i broszury przeciw Austryi skierowane, to jakżeż dziwić się można, że w sąsiedniem państwie tak rozległem jak Rossya są nieprzyjaźne Austryi stronnictwa? Ale sam panslawizm nie stanowi jeszcze zdrady stanu. Obecnie nie ma w Rossyi komitetów panslawistycznych z celami politycznemi. Istniejące komitety mają charakter humanitarny.

Oskarżony powołuje się na to, że korespondencya z Mirosławem Dobrzańskim nie zawiera rzeczy politycznych, nie miała celów politycznych i nie dążyła do wybadania i zdradzenia czegokolwiek. Chodziło tylko o studyowanie nihilizmu. Że w Galicyi byli nihiliści, że byli oni także na Bukowinie i w północnych Węgrzech, to jest faktem stwierdzonym, chociaż nie rozwinęli jeszcze akcyi. Oskarżony tłómaczy w tym duchu całą korespondencyę między oskarżonym a szczególnie listy, które nadeszły pod adresem oskarżonego i jego córki Olgi Hrabarowej.

Oskarżony przeplatać zaczyna znowu obronę swoją krytyką stosunków. Mianowicie mówi o stosunkach prasowych i jako powagę cytuje p. Płoszczańskiego, który raz z goryczą oświadczyć miał oskarżonemu, że wydawnictwo jego dziennika połączone jest z takiemi trudnościami, iż wolałby cenzurę prewencyjną.

W sprawie wspólności języka, oskarżony chce wykazać nawet z pism królow polskich, że nie w r. 1866 dopiero za staraniem *Słowa*, lecz od wieków językowa łączność zachodziła i zachodzi między russkimi Galicyi, Nowgorodu, Wiazmy i t. d. Ta łączność językowa nie pociąga za sobą łączności politycznej. Gdyby za językową łącznością następować miało zaraz połączenie państwowe, toby Szwajcarya musiała już dawno być podzielona między ościenne państwa. Oskarżony nie przeczy, że jest russofilem; tak samo jak Polak jest polonofilem, oskarżony jest russofilem. Uczucia sympatyi musi mieć dla Rossyi, bo jej wiele zawdzięcza. Do Rossyi schronił się jego syn, tam są jego wnukowie, tam żyje szczęśliwie jego jedna córka, oskarżony posiada dekoracye rossyjskie — wszystko to nastraja go sympatycznie dla Rossyi, ale mimo to Austryi wiernym był i będzie ciągle.

Następuje dyssertacya o panslawizmie, któremu w znaczeniu nie politycznem lecz moralnem przypisuje oskarżony wielką misyę cywilizacyjną wobec Zachodu. Panslawizm w tem znaczeniu równa się walce pod basłem monarchii z Bożej łaski przeciw niebezpiecznym utopiom Zachodu. Polityczny panslawizm nie istnieje teraz. Raz był już bliski urzeczywistnienia, kiedy Polska obejmowała wielką część Słowiańszczyzny. Po chybionych próbach zrealizowania, panslawizm dziś nie jest już czynnikiem politycznym, nie stanowi żadnego niebezpieczeństwa, jest tylko moralnem pojęciem. Oskarżony po dłuższym wywodzie historycznym o unii kościelnej, kończy zapewnieniem, że jest niewinny zarzuconej mu zbrodni. Nie mogę być skazany — woła kończąc — bo nietylko w całej Austryi, lecz w całym świecie głos oburzenia ozwałby się na wiadomość o potępieniu człowieka, który całe życie swoje ściśle stosował się do ustaw.

Przewodniczący stawia pytania. Z odpowiedzi oskarżonego okazuje się, że Mirosław Dobrzański przed dwoma laty przeniósł się do Rossyi, gdzie najpierw pracował w redakcyach a potem otrzymał posadę. Kiedy zaszła ta zmiana stanowiska, tego oskarżony nie może dokładnie oznaczyć. W lecie przyjechał Mirosław do ojca i bawił 5—8 tygodni w domu rodzicielskim. Ostatnim razem był Mirosław w Czerteżu w porze, kiedy oskarżony cały dzień zajęty był w polu, tak, że nawet na obiad do domu nie przychodził.

Przewodniczący. Czy zostawiłeś pan syna w Czerteżu, sprowadzając się w roku 1881 do Lwowa.

Oskarżony. Być może; nie wiem tego pewnie.

Także na dalsze pytania szczegółowe o ostatnim pobyciu Mirosława w Austryi odpowiada oskarżony: Być może.

Przew.: Z jakiego powodu przeniosłeś się pan do Lwowa?

Oskar.: Chciałem najpierw osiąść w Wiedniu, ale Lwów był dogodniejszy ze stanowiska komunikacyjnego, bo w pół dnia można się ztąd dostać do Czerteża.

Przew.: I wyjechałeś pan z Czerteża nie uporządkowawszy nawet stosunków swoich. Wypływa to z listów pańskich.

Osk.: Przeciwnie wszystko zostawiłem w porządku. Zebrałem cały plon, pokończyłem wszystkie roboty gospodarskie. Zresztą mieszkając we Lwowie byłem blizko Czerteża.

Przew.: Z jakiego powodu przeniosłeś się pan do Lwowa?

Osk.: Jestem stary, w moim wieku chętnie mieszka się w mieście wielkiem.

Oskarżony zapytany o stosunki majątkowe w Czerteżu, mówi, że miał wielkie wydatki. Nieraz dom jego składał się z 13 osób. Były dzieci, wnuki itd.

Przew.: Dlaczego mimo przykrych stosunków, przybywszy do Lwowa, zawiązałeś pan zaraz liczne stosunki i znajomości?

Oskar.: Ja zawiązywałem stosunki tylko z mężczyznami, a to nie przysparza wydatków.

Po sprowadzeniu się do Lwowa oskarżony raz lub dwa razy wyjeżdżał do Czerteża. Kiedy jechał do Czerteża, jak przewodniczący podnosi, witało go wiele osób po domach, w skutek czego osoba z nim razem jadąca, której to w oko wpadło, zrobiła oskarżonemu uwagę, że ma wielu znajomych w Galicyi.

O synie Mirosławie dodaje, że chciał, aby się poświęcił gospodarstwu, on zaś nie chciał, i że z tego powodu wywiązały się między nimi stosunki naprężone. Oskarżony nie może nic złego powiedzieć o swoim synu, ale stosunek był tak naprężony, że prawie wcale z nim nie korespondował. Oskarżony nie wie, dokąd Mirosław wyjechał z Czerteża po zeszłorocznym pobycie. Że miał jechać do Wiednia, aby się ekwipować, o tem słyszał oskarżony, ale czy tak się stało, na pewne powiedzieć nie może. Ze swoich podróży w ogóle nie opowiadał się Mirosław przed ojcem. O pobycie we Lwowie, mianowicie, gdzie i kiedy Mirosław towarzyszył ojcu w odwiedzaniu różnych osobistości, o tem oskarżony nie daje pewnych wyjaśnień, odpowiadając steoreotypowo: być może (*möglich*).

Przewodniczący: Syn pański Mirosław jeździł do Kołomyi i t. d., werbując tam agentów do śledzenia nihilistów. Agentom tym wyznaczał nawet płace. Czy nie wspomniał panu o tem, zkąd mógł wziąć pieniądze?

Oskarżony: Nie mówił mi nic o tem. Zapewne pieniądze pochodziły z dodatku na ekwipowanie się.

Przewodniczący: Skoro dopiero otrzymał posadę w Rossyi, to nie mógł wiele otrzymać na ekwipowanie.

Oskarżony: Być może, że miał inne jeszcze fundusze. Ale o tem nic nie wiem.

Przewodniczący przytacza ustęp z listu Mirosława Dobrzańskiego, w którym mówi o życzliwości Pobiedonoscewa dla galicyjskich Rusinow, wzywa do przystępowania do komitetów sławianofilskich i donosi, że ma referat o debicie pocztowym. Zachodzi więc podejrzenie, że od komitetu sławianofilskiego pochodziły pieniądze.

Oskarżony: Z tego to nie wypływa — ale być może. Prędzej jednak można przypuszczać, że pewien dziennik lub jaki uczony dostarczył funduszów na studyowanie nihilizmu.

Przew.: Tu nie chodziło jednak o studyowanie nihilizmu, lecz o śledzenie nihilistów.

Osk.: Znam tę sprawę tylko z aktu oskarżenia, gdzie wspomniano, że Mirosław zbierał daty o nihilizmie, np. prosił Kułaczkowskiego o sprawozdania *Czasu* z procesu nihilistów. Był to więc rodzaj studyów.

Przew. pokazuje oskarżonemu listy Mirosława do Wł. Naumowicza, w których jest mowa o śledzeniu nihilistów za wynagrodzeniem.

Oskarżony.: Być może, ale i to właściwie nie byłoby jeszcze śledzeniem.

Przew. pokazuje oskarżonemu raporty Wł. Naumowicza, gdzie jest mowa o tajnych rzeczach.

Oskarżony: Właśnie tu chodzi o studyowanie.

Przewodniczący wyraża wątpliwość, skoro jest mowa o osobach i o tajnych rzeczach. Następnie pokazuje przewodniczący oskarżonemu dalsze listy Wł Naumowicza o towarzystwie *Sicz* w Wiedniu i t. d.

Oskarżony nie daje się przekonać, żeby to nie było „studyowanie“ lecz śledzenie. Na uwagę przewodniczącego, że za to Mirosław płacił aż 50 rubli miesięcznie, oskarżony odpowiada, że nie jest to wiele, bo takie studya wymagają czasu.

OSTATNIA POCZTA

Książę Aleksander bułgarski który przez dni kilka gościł w Wiedniu, wyjechał przedwczoraj do Sofii, złożywszy przed wyjazdem wizytę pożegnalną Najj. Panu.

Wspólny minister skarbu p. Kallay, jak wiadomo, miał zamiar odbycia w ciągu tego lata podróży inspekcyjnej do Bośnii i Hercegowiny. *Fremdenblatt* dowiaduje się, że podróż ta nie nastąpi zaraz, lecz prawdopodobnie dopiero w drugiej połowie lipca.

Według zapewnienia dzienników nominacya p. Szögenyi-Maricha szefem sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych w tych dniach będzie ogłoszoną. W miejsce p. Kallaya został powołany na posadę pierwszego szefa sekcyi w temże ministerstwie szef sekcyi hr. Hoyos.

Zwołane przed tygodniem sejmy krajowe Styryi, Tyrolu i Gorycyi zajęte były dotychczas ukonstytuowaniem się i załatwieniem spraw formalnych. W tym tygodniu dopiero mają przystąpić do rozpraw merytorycznych, których przebieg, zdaniem *Wiener Abendpost*, będzie szybki i spokojny. Zamknięcie sejmów nastąpi w pierwszej połowie lipca.

Walne zebranie członków formującego się obecnie niemieckiego stronnictwa ludowego odbędzie się d. 29 b. m. lub d. 2 lipca. Na zgromadzeniu tem pp. Fischhof i Walterskirchen rozwiną i sformułują obszernie program i cele stronnictwa.

W zeszłą niedzielę odbyły się w Wiedniu dwa zebrania ludowe: słowiańskie i robotników. Na pierwszem przyjęto dwie rezolucye oświadczające się za potrzebą ludowych szkół czeskich w Niższej Austryi i i czeskiego teatru ludowego w Wiedniu. Na zebraniu robotników, w którem wzięło udział około 500 osób należących do klasy drobnych przemysłowców, wyrobników i t. d., rozprawiano o podrożeniu artykułów żywności, ciężarach podatkowych i niesprawiedliwym rozdziale podatków. Ton rozpraw był tak namiętny, że komisarz rządowy był zmuszony upominać mowców i grozić rozwiązaniem zebrania. Kilku mowców uderzało gwałtownie na prasę wiedeńską, czyniąc jej zarzut, że oddziaływa demoralizująco na masy ludności i ma wyłącznie na oku cele frakcyjne.

Zapowiadany od dawna wiec włościan morawskich odbył się onegdaj w Bernie przy wielkim udziale delegatów gmin morawskich i szląskich przeważnie narodowości niemieckiej, skutkiem czego dyskusya toczyła się w języku niemieckim. Na porządku dziennym znajdowała się między innemi sprawa stanowiska włościan morawskich wobec stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Referent Purcner scharakteryzował dobitnie wady i jak się wyraził, „zbrodnie“ tego stronnictwa a gdy się odezwał: „z takiem stronnictwem nie chcemy nic mieć do czynienia“, zagrzmiała salwa przeciągłych oklasków. Mowca oświadczył następnie, że głównym celem zebrania jest utworzenie związku włościańskiego, który dalekim będąc od waśni narodowowościowych miałby głównie na oku reprezentacyę interesów włościańskich i czuwanie nad tem, aby do ciał reprezentacyjnych wybierano tylko takich mężów, o których można mieć przeświadczenie, że będą godnie bronili spraw ludności wiejskiej. Rezolucyę w tym duchu przyjęto jednogłośnie. Uchwalono nadto rezolucyę żądającą bezpośrednich wyborów do sejmu, powiększenia liczby deputowatowanych z okręgów wiejskich i trzyletniego mandatu.

Pierwszym rektorem nowego uniwersytetu czeskiego został wybrany prof. Tomek.

Izby francuskie mają być odroczone w początkach lipca na ferye letnie. Obecnie Izba deputowanych zajmuje się projektem ustawy o rozwodach i odrzuciła poprawki ks. Larochefoucauld, z których jedna żądała, aby żonie rozwiedzionej nie wolno było nosić nazwiska męża a druga domagała się zakazu ogłaszania w dziennikach sprawozdań z procesów rozwodowych.

W komisyi zajmującej się reformą sądownictwa różni deputowani projektują rozmaite systemy wybieralności sędziów. Według jednego z tych projektów sędziowie byliby wybieralni przez kolegia fachowe prawnicze, według innego przez wybory pośrednie, a według innego jeszcze przez powszechne głosowanie.

Księga żółta, która wkrótce ma być rozdaną parlamentowi francuskiemu, zawierać będzie oprócz korespondencyi dyplomatycznej z czasów ministerstwa Gambetty, dokumenta z pierwszych sześciu tygodni rządów Freycineta.

Bieżące kwestye zepchnęły z porządku dziennego sprawę zmiany regulaminu angielskiej Izby gmin, tak że niepodobna myśleć o załatwieniu jej w ciągu tej sesyi. *Standard* dowiaduje się, że w celu uchwalenia tej reformy zwołaną będzie osobna sesya jesienna.

Według telegramu, który podaliśmy wczoraj w części nakładu, policya londyńska aresztowała Irlandczyka Tomasza Walsch, podejrzanego, że wynajmował lokal, w którym w sobotę znaleziono skład broni i amunicyi. Rewizya jego mieszkania doprowadziła do wykrycia dalszych zapasów amunicyi.

Umieszczony wczoraj w części nakładu telegram z Konstantynopola doniósł że sułtan dotychczas jest zdecydowany odmówić udziału w konferencyi i oświadczył to w d. 16 b. m. margrabiemu de Noailles, którego nadto zapewnił, że nie wyśle do Egiptu wojsk żądanych przez Derwisza-baszę.

Jednocześnie w d. 16 b. m. Mussurus-bej, poseł turecki w Londynie, otrzymał polecenie oświadczenia lordowi Granville, że Turcya nic nie będzie miała przeciw temu, jeżeli konferencya zbierze się po za obrębem Konstantynopola bez udziału Turcyi.

Wysłanie do Egiptu Mukhtara-baszy nie zostało zaniechanem. Będzie on działał wspólnie z Derwiszem-baszą

We czwartek odbyła pierwsze posiedzenie komisya śledcza w sprawie wypadków aleksandryjskich. W skład tej komisyi wchodzą Butros-basza, Jukub-basza, podsekretarz stanu z wydziału wojny, adjutant kedywa, adjutant Derwisza-baszy i delegaci konsulatów.

Według telegramu z Korfu do *N. fr. Pr.* otrzymano tam telegramy prywatne z d. 17 b. m. donoszące o krwawych zajściach w Kairze i zepsuciu kolei żelaznej pomiędzy Aleksandryą i Kairem. Ponieważ dotąd nie ma potwierdzenia tej wiadomości, przypuszczać zatem należy, że jest fałszywą.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 19 czerwca. *Polit. Corr.* donosi, że ks. Łobanow-Rostowski został mianowany ambasadorem rossyjskim w Wiedniu, po otrzymaniu od rządu austryackiego przychylnej odpowiedzi na uczynione przed tem zwykłe zapytanie, czy ta nominacya będzie dobrze widzianą.

Tenże organ zapewnia, iż nie istnieje zamiar zaproszenia Hiszpanii do udziału w konferencyi.

Budapeszt, 19 czerwca. Do *Ung. Post* donoszą z Tiszadol: Pod Dada woda wyrzuciła ciało Estery Solymossy. Rysopis zgadza się zupełnie. Brak tylko włosów na głowie i chustki. Zwłoki zaczęły już podlegać rozkładowi.

Berlin, 19 czerwca. *Nordd. Allg. Zeitung* omawiając artykuły dzienników wiedeńskich z powodu zdania wypowiedzianego przez ks. Bismarcka o liberalizmie austryackim, pisze: „W Austryi dynastya jest potęgą i byłaby nią dla całego ogółu ludności w takim nawet razie, gdyby w Przedlitawii nie istniały mięszane narodowości. *Neue fr. Presse* odzywa się o znaczeniu dynastyi z takiem samem lekceważeniem, jak to uczynił dep. Richter, który powiedział, że dynastye są wszystkiem przez lud a niczem bez ludu. Frazes taki jest nietylko antimonarchicznym lecz nieprawdziwym. Państwo niemieckie dopiero wtedy z łatwością zostało utworzonem, gdy dynastya pruska wraz z sprzymierzonemi z nią dynastyami ujęły w swoje ręce sprawę jego utworzenia. Gdyby *N. fr. Presse.* i dep. Richter, zamiast odzywać się z lekceważeniem o dynastyach, zechcieli swoim czytelnikom i słuchaczom wytłómaczyć praktycznie jak sobie przedstawiają Austryę i Prusy bez dynastyi, w takim razie, kto wie, czy podejmując się takiego zadania, nie przekonaliby się sami o bezpodstawności swoich systemów. Obawy *Deutsche Ztg.*, aby Niemcami w Austryi nie zawładnął rozpaczliwy pesymizm, uważa *Nordd. all. Ztg.* za nieuzasadnione, pomimo że liberalni przywódcy parlamentarni w Austryi sami formalnie pracują nad tem, aby Niemcom w Austryi uczynić niemożliwym powrót do roli przewodniej. Przywódców frakcyjnych nie należy identyfikować z ogółem ludności niemieckiej w Austryi, wiernej Domowi cesarskiemu. Znaczenie Niemców austryackich jako ważnego czynnika w austryackim ustroju państwowym zbyt jest wielkie, ażeby nie mieli oni odzyskać naturalnego stanowiska i stosunku do Domu panującego, jak tylko kraj otrząśnie się z pod przewagi przywódców frakcyjnych i wpływu głoszonych przez nich frazesów doktrynerskich. Na wywody *Vaterlandu* odpowiada *Nordd. all. Ztg.*, że ks. Bismarck wystąpił tylko przeciw doktrynerskiemu liberalizmowi, z którym musi staczać walkę w Niemczech i który w zaprzyjaźnionej z Niemcami Austryi, zdaniem jego, przybrał także kierunek niezgodny z interesami obu państw sprzymierzonych.

Berlin, 19 czerwca. *Kreuz. Ztg.* dowiaduje się, że minister skarbu Bitter podał się do demisyi.

Londyn, 19 czerwca. Podana przez biuro Reutera pogłoska o demisyi Chamberlaina i Brighta jest bezzasadna.

Londyn, 19 czerwca. Na posiedzeniu Izby niższej Dilke oświadczył, że Niemcy przyjęły propozycyę konferencyi wczoraj, Austrya dzisiaj, Rossya przed niejakim czasem, zaś Włochy już dawniej oświadczyły, że pójdą za przykładem innych mocarstw, konferencya zatem jest ogólnie przyjęta przez mocarstwa.

Wiedeń, 20 czerwca. (*Tel. pr.*) *Neue freie Presse* donosi, że delegacye zbiorą się w drugiej połowie października w Budapeszcie. Przed zebraniem się delegacyj będą obradowały sejmy, które obecnie nie są zebrane. Zwołanie Rady państwa nie nastąpi prędzej, jak około środka listopada.

Wiedeń, 20 czerwca. *Wiener Zeitung* ogłasza nominacyę hrabiego Hoyosa pierwszym szefem sekcyi, i deputowanego węgierskiego Segenyi-Marecha drugim szefem sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych.

Berlin, 20 czerwca. (*Tel. pryw.*) Według *Kreuz Ztg.* następcą ministra skarbu Bittera będzie sekretarz stanu urzędu kanclerskiego Scholz.

Voss. Ztg. pisze o kradzieży planów w ministerstwie marynarki, że jeżeli Rossya rzeczywiście zapłaciła za tę kradzież, to nie dała bynajmniej dowodu przyjaznego sąsiedzkiego usposobienia i korzyść materyalna, jaką na tem odnieść może, nie da się porównać ze stratą moralną, a więc nie zostaje w stosunku do poniesionej ofiary pieniężnej. Sprawca kradzieży starszy sternik Medling złożył szczegółowe zeznanie i już od kilku tygodni znajduje się w więzieniu.

Konstantynopol, 20 czerwca. W skutek nowych przedstawień ambasadorów w przedmiocie konferencyi w sprawie egipskiej, minister spraw zagranicznych odpowiedział, że wobec rezultatów osiągniętych przez misyę Derwisza-baszy, Porta stosownie do swego okólnika z dnia 3 b. m. uważa zwołanie konferencyi za niepotrzebne. Odpowiedź ta uważaną jest za kategoryczną odmowę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 czerwca 1882, godz. 5 m. 30, Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—. Kolej Karola Lud. —·—. Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102 50, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·— Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 20 czerwca 1882, godz. 10 min 40. Akcye kredytowe 320·25, Anglo-Austryackie 124 —. Unionbank 122 90, Kolej Karola Ludwika 314·75, Południowa 141·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy o r. 1860 —·—. Napoleondor 9·56½, Rubel papier. —·—. Usposobienie leniwe.

Telegramy zbożowe z d. 19 czerwca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.— do 12·75 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —.— zł., owies —·— do —·— zł, okowita pr. 10.000 liter procent 31·75 do 32·— zł, Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10·75 do 10.78 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 14 — zł. — Berlin: Pszenica żółta (na maj czerwiec 209.— m., żyto —·— m., spirytus 45 80 m., olej rzepakowy 58·80 m., — Szczecin: Pszenica —·— rzepik —.—. — Paryż: maki 159 kilogr 62 25 fr olej rzepakowy 71 75 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—. żyto ——. owies —.—. spirytus — —, kukurudza —.—. Koloria: Pszenica — —.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński**

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 19 czerwca 1882.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł., m. k.	316	—	319	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	171	—	174	—
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	319	—	324	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	255	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	85	100	85
„ „ „ 4 pr. w. a.	92	—	94	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	85	100	85
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los 41½ l.	87	—	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102	—	103	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	101	—	102	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.a.	101	50	103	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	95	—	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100	25	101	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa	19	—	21	—
„ „ Stanisławowa	23	—	25	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	54	5	64
Dukat cesarski	5	55	5	66
Napoleondor	9	50	9	60
Półimperyał	9	78	9	88
Rubel rossyjski srebrny	1	52	1	62
„ „ papierowy	1	19¾	1	21¾
100 marek niemieckich	58	35	59	—
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—		

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 16 czerwca 1882

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	76.65	76.80
luty-sierpień	76.65	76.80
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.25	77.40
kwiecień-październik	77.25	77.40
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	119.75	120.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	130.—	130.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	134.—	134.50
„ „ 1864 po 100 zł.	171.—	171.50
„ „ 1864 po 50 zł.	170 50	171.50
Renty Com. po 42 lir austr.	35.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 zł. 5 prc	145.75	146.25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	100.05	100.25
Renta papierowa 5% z r. 1881	92.35	92 50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr.	94.40	94.55
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	99.25	99.75
Galicyi	100.30	100.70
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrodu	98.25	98.75
Węgier	98.25	98.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	125.—	125 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	322.75	323 —
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	846.—	850.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski à 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych à 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	829.—	831.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	553.—	555 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	211.—	211.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k	2795 —	2800 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	316.50	317.—
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł wa. w sr.	171.50	172. —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k	327.75	328.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a	143.—	143 50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	159.25	159 75
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	101 80	102.—
„ „ „ „ premiowe po 3%	99 75	100.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	104 50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	105.50	106.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	93.—	94.—
„ „ „ „ po 5 proct.	100.—	100.40
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	100.—	100.40
Gal. banku hip. po 6 proc.	102 20	102.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	102.50	103.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.85	101.05
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc	101.25	102 50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.50	94.90
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.75	94.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.25	107.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.25	100.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.80	95.10
z r. 1867	100.35	100.60
z r. 1868	96.—	96.40
z r. 1872	95.60	95.80
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	93 80	94.10
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.a.	176.—	176 40
Clarego po 40 zł. m. k.	41.50	42.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	111.50	112.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18.50
Losy miasta Krakowa	19 75	20.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.75	39 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	20.—	21.—
Salma po 40 zł. m. k.	53.50	54 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.50	47.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a	24.—	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	127.25
„ „ po 50 zł. w. a.	63.—	63.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.75	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39 75	40.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	— —
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	— —
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	— —
Londyn za 10 ft. szt.	120.30	120.45
Paryż za 100 fr.	47.82.50	47.87.50

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.65.—	5.67 —
„ pełnej wagi	5.65.—	5.67 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.58.—	9.59 —
Rossyjski imperyał	9.82.—	9 84 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 19 czerwca 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	70
„ „ „ w srebrze	77	45
Renta w złocie	94	40
Losy pożyczki z r. 1860	130	—
Akcye banku austro-węgierskiego	830	—
„ „ kredytowego	323	20
Londyn	120	15
Srebro	—	—
Napoleondor	9	56
Dukat cesarski men.	5	65
100 marek niemieckich	58	65

Licytacye.

L 4516. (4299 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Laszkiewicza w kwocie 13 zł. 82 ct. a. w. z pn rozpisuje się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod n. k. 39 w Bugaju ad Rozembork położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej, dłużnika Melchiora Kleszyka własnej, na dzień 2 sierpnia, 1 września i 11 października 1882 o godz. 10 rano w gmachu tutejszego sądu.

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 315 zł., a wadyum kwota 31 zł. 50 ct. a. w. Resztę warunków licytacyjnych, protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice dnia 18 maja 1882.

L. 9222. (4258 1—3)

C. k. sąd powiatow w Dolinie podaje do powszechnej wiadomości, że w dniach 22 czerwca, 20 lipca i 24 sierpnia 1882, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze jawnego przetargu realności pod l. k. 78 w Weldzierzu Meschulina Dikmana własnej, celem ściągnięcia wierzytelności Isaka Rosmana w kwocie 41 zł. 81 ct. a. w. z pn.

Sprzedaż ta uskutecznioną zostanie na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś także niżej tej ceny, lecz nie niżej sumy, którąby nie wystarczała na pokrycie wszystkich na tej realności ciężących wierzytelności.

W razie nie uzyskania na trzecim terminie ceny kupna wystarczającej na pokrycie wszystkich wierzytelności, odbędzie się dnia 24 sierpnia 1882 o godzinie 4 po południu rozprawa z wierzycielami celem ułożenia warunków lżejszych.

Za cenę wywoławczą stanowi cena szacunkowa 600 zł. Wadyum 60 zł. Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli Meschulina Dikmana ustanowiono kuratora ad actum Antoniego Szutkę z Weldzierza.

Dolina dnia 12 kwietnia 1882.

L. 2358. (4308 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. sek. II we Lwowie podaje do wiadomości, iż w sprawie cessyonaryuszów Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej Marcina i Antoniny małż. Wołków przeciw Mikołajowi Taduchowi pto 165 zł. 20 ct. z pn. odbędzie się w dniach 20 lipca, 14 sierpnia i 18 września 1882 zawsze o godzinie 10 rano w t. s. zabudowaniu przymusowa publiczna sprzedaż realności l. k. 120 w Zamarstynowie położona z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko w cenie szacunkowej 300 zł. lub wyżej, zaś na trzecim nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie, jednakowoż tylko za taką cenę, która pokrywa zahipotekowanych wierzycieli do sumy 300 zł. Wadyum 30 zł. Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny w t. s. registraturze przejrzeć można.

Lwów dnia 26 marca 1882.

L. 3687. (4248 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu rozpisuje celem wydobycia sumy 440 zł. 65 ct. z 7 prc. odsetkami od 21 kwietnia 1879 i kosztami egzekucyi 16 zł. 82 ct. a. w. c. k. uprz. gal. Bankowi hipotecznemu we Lwowie od Chemy Koral się należącej, przymusową licytacyjną sprzedaż realności dłużniczki w Humieńcu Starostwie Lwowskiem pod l. 65 star. 95 now. położonej, wykazem hipotecznym 103 gminy Humieniec objętej pod warunkami ułatwiającemi na dzień 3 sierpnia 1882 o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi, na którym realność ta za złożeniem zniżonego wadyum w kwocie 56 zł. 50 ct. a. w. także niżej ceny szacunkowej 1125 zł. za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

Dla wierzycieli, którzyby po 17 kwietnia 1882 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna i dalsze w tej sprawie wydać się mające uchwały doręczone być nie mogły, ustanowionym jest pan Mikołaj Machowski kandydat notaryalny w Rzeszowie jako kurator. Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec dnia 25 maja 1882.

L. 3024. (4246 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 300 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 21 lipca 1882 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 74 w Staremmieście położonej, dłużnika Michała Huszczki własnej, na 900 zł. oszacowanej.

Zakład wynosi 90 zł. Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone są w tutejszym sądzie do przejrzenia.

Leżajsk dnia 25 marca 1882.

L. 2808. (4245 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Łańcucie zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Chaima Hellera w kwocie 300 zł z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem dnia 21 sierpnia i dnia 20 września 1882, każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 215 w Medyni położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Ellasza i Gitli małż. Heidekarnów własnej. Cena szacunkowa 240 zł., wadyum 24 zł. Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Łańcut dnia 2 maja 1882.

L. 1369. (4243 1—3)

C. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w dniach 17 sierpnia, 14 września i 12 października 1882 o godzinie 10 rano przymusową publiczną sprzedaż realności Teodora Tudoja własnej, pod n. k. 65 i 66 sub. rep. 83 i 84 w Królewy ruskiej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie pretensyi Banku włościańskiego w sumie 100 zł. 12 ct a. w. i 6 rat po 9 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 700 zł. a. w., wadyum 70 zł. a. w. Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Grybów dnia 28 marca 1882.

L. 4139. (4242 1—3)

C. k. sąd powiatowy przedsięweźmie 9 sierpnia i 6 września 1882 o 10 godz. rano przymusową publiczną sprzedaż realności pod n. k. 32 w Koniuszowy, l. wyk hipot. 40 objętej, dłużnika Bartłomieja Pacha własnej, na zaspokojenie pretensyi Antoniego Kłodnickiego w sumie 110 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 140 zł. a. w., wadyum 14 zł. Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Grybów dnia 15 marca 1882.

L. 4828. (4266 1—3)

C. k sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w sumie 10924 zł. 15 ct. a. w. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Gruszów z przyległością Podlesie do Emilii z Bzowskich Zielińskiej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach 19 lipca, 21 sierpnia i 22 września 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość 36650 zł. a. w., poniżej której dobra w tych trzech terminach sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 3665 zł. a. w. Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k sądu obwodowego.

O tem zawiadomienie otrzymują chęć kupna mający, tudzież wierzyciele niewiadomi, którym kuratorem adwokat dr. Foryst z substytucyą adwokata dr. Ringelheima ustanowionym zostaje.

W Tarnowie dnia 20 kwietnia 1882.

L. 5382. (4271 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 401 zł. 53 ct. a. w. z pn. na rzecz masy konkursowej Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 142/281 w Wiśniczu położonej, dłużników Piotra i Emilii Giebułtowskich własnej, ciało tabularne stanowiącej, a na 2950 zł. a. w. oszacowanej, w trzech terminach, a to dnia 5 lipca, dnia 9 sierpnia i dnia 13 września 1882, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie powiatowym. Wadyum wynosi 295 zł. a. w.

Wiśnicz dnia 27 marca 1882.

L. 6827. (4224 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 760 zł. z pn. przeprowadzi na żądanie wierzycielki Rozalii Zacharskiej przymusową sprzedaż realności w Bochni położonej, wyk. hipot. l. 13 objętej Stanisława Jana Karola 3 imion Zacharskiego a względnie tegoż masy spadkowej własnej, w drodze publicznej licytacyi, która w dniach 17 lipca, 21 sierpnia i 25 września 1882, każdym razem o godz 10 przed południem w gmachu tutejszego sądu odbędzie się.

Zakład wynosi 337 zł. 51½ ct, zaś bliższe warunki, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania są w tutejszej registraturze do przejrzenia wyłożone.

Bochnia dnia 31 marca 1882.

L. 3277. (4226 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się na zaspokojenie należytości Mykiety Legina 400 zł. a. w. z pn. publiczna licytacya realności w Dubowcach wedle wyk. hip. 380 w całości, a wedle wykazu hip. 381 jednej trzeciej części na Romana Troszczuka jako własność zaintabulowanej, w trzech terminach, dnia 20 lipca, 29 sierpnia i 13 września 1882 zawsze o godzinie 10 rano.

Ceną wywołania jest cena szacunkowa 421 zł. 32 ct. a. w. Wadyum 43 zł. aw. Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Halicz dnia 3 czerwca 1882.

L 48. (4230 2—3)

Ze strony c. k. sądu powiatowego celem zaspokojenia pretensyi Władysława Śliwińskiego w resztującej ilości 212 zł. a. w. z procentami po 6 procent od 1 września 1881 liczyć się mającemi rozpisuje się do przedsięwzięcia przymusowej licytacyi realności dłużnika Josla Tenenbauma pod n. 30 w Sokołówce tusądowego okręgu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, tusądową rezolucyą z d. 6 kwietnia 1880 do l. 6252/79 dozwolonej, termin na dzień 17 lipca, dzień 21 sierpnia i dzień 21 września 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym.

Cenę wywołania wynosi kwota 1000 zł. wadyum 50 zł. a. w. Na trzecim terminie nastąpi sprzedaż nawet niżej ceny szacunkowej. Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zastawniczego opisania i oszacowania wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Olesko dnia 19 lutego 1882.

L. 3048. (4216 3—3)

W dniach 22 czerwca, 20 lipca i 22 sierpnia 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod n. k. 29 sub. rep. w Wierzbicy położonej, dłużnika Fedia a względnie Pałahii Dziabaga własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 150 zł. a względnie 137 zł 27 ct. a. w. z pn., każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 600 zł. Wadyum wynosi 10 procent. Resztę warunków w tutejszej registraturze. C. k. Sąd powiatowy.

Chodorów dnia 4 maja 1882.

L. 741. (4163 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Monasterzyskach ogłasza, że dnia 7 sierpnia, 4 września i 9 października 1882, każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod n. k. 29 w Międzygórzu w Starostwie Tłumackim położonej, dłużnika Antoniego Szełeńko własnej, na rzecz Uszera Lunenfelda, celem zaspokojenia pretensyi 45 zł. a. w. z pn. z tem, że dopiero na trzecim terminie realność ta poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie. Resztę warunków wraz z aktami opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze. Cena szcaunkowa 295 zł., wadyum 29 zł. 50 ct. a. w

Monasterzyska dnia 26 kwietnia 1882.

L. 1394. (4110 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Skawinie ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej przeciw masie konkursowej Stanisława Armatysa i Maryi Armatys na zaspokojenie pretensyi Józefa Marsa w kwocie 4500 zł. a. w. i pretensyi kasy oszczędności miasta Krakowa odbędzie się po poprzedniem ustanowieniem warunków licytacyjnych dnia 5 lipca 1882 o godzinie 9 rano w tutejszo-sądowej kancelaryi przymusowa sprzedaż majętności pod nazwą „fabryka świec stearynowych i produktów chemicznych w Borku fałęckim“ położonej, na którym terminie realność ta nawet niżej wartości wywołania 22416 zł. 95 ct a. w. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1120 zł. a. w. złożoną być ma, wyciąg tabularny protokół oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze ts. przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Skawina dnia 8 maja 1882.

L. 6109. (4184 3—3)

W dniach 20 lipca i 28 sierpnia 1882 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności w Busku na przedmieściu Podzamcze pod n. k. 34 subrep. 452 w powiecie Kamionka str. położonej, przedmiotu ksiąg gruntowych niestanowiącej, Israela i Freidy Tikesow własnej. na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Cena wywołania 250 zł. a. w., wadyum 10 prc. Protokół opisania i oszacowania i resztę warunków można przejrzeć lub odpisać w tus. registraturze. Gdyby realność ta na powyższych dwóch terminach przynajmniej za cenę szacunkową sprzedana nie została, natedy wzywa się wszystkich wierzycieli do jawienia się w tutejszym sądzie na dzień 20 września 1882 o godz. 9 przed południem celem ułożenia warunków ułatwiających z tem, że nie jawiący się jako do większości głosów reszty wierzycieli przystępujący uważanym będzie.

Dla wierzycieli, którzyby na dłużniczej realności po dniu 17 grudnia 1881 prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna a względnie i dalsze uchwały dla jakichkolwiek bądź powodów doręczone być nie mogły, ustanowionym został kurator ad actum w osobie tutejszego c. k. notaryusza p. Jana Bosakowskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Busk dnia 17 grudnia 1881.

L. 1634. (3990 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Jegota przeciw Jackowi i Justynie Zakałykom o zapłacenie 17 złr. 50 ct. w. a. zpn. rozpisuje przymusową sprzedaż w drodze publicznego przetargu gospodarstwa włościańskiego pod l. d 47 w Dzwinogrodzie położonego wyk. hip. l. 290 objętego dłużniczki Justyny Zakałyk własnego w trzech terminach na dzień:

1. 6 lipca 1882.
2. 10 sierpnia 1882.
3. 14 września 1882.

o godzinie 10ej rano każdym razem, w zabudowaniu tegoż sądu w wyznaczonych terminach z tem, że cenę wywołania stanowi się cena szacunkowa 920 złr. w. a. poręczne 92 złr. w. a., że gospodarstwo powyższe w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, przy trzecim terminie tylko za taką cenę sprzedane zostanie, którąby na pokrycie wszelkich należytości rządowych i ubezpieczonych wierzytelności wystarczała, że dla wierzycieli którymby uchwała sprzedaż dozwalająca doręczoną byc nie mogła lub którzyby po dniu 6 marca 1882 prawa zastawu lub inne prawa rzeczowe do sprzedać się mającego gospodarstwa nabyli kurator w osobie c. k. notaryusza p. Teofila Waydowskiego ustanowionym został, że nakoniec wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki w registraturze sądowej przeglądnąć, zaś o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce przekonać się można.

Z c. k. sądu powiatowego.

W Bóbrce, dnia 17 marca 1882.

L. 2222. (3989 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Jageta przeciw Iwanowi Gwoździkowi i Kseńce Biłowus o zapłacenie 138 złr. zpn. rozpisuje przymusową sprzedaż w drodze publicznego przetargu gospodarstwa włościańskiego pod Lk. 23/24 w Dzwinogrodzie położonego wyk. hip. 12, 13, 30 drugie ciało hip. 164 drugie ciało hip. 240, drugie ciało hip. 262. 263 drugie ciało hip., i 312 objętego dłużników Iwana Gwoździka, Kseńki Gwozdzik 2o Biłowus, Hnata Syrotiuka, Ilka Syrotiuka, Stefana Czyjły, Mikołaja Morykieszki, Iwana Sokoła Herscha Störzera, Pinkasa Störzera i Katarzyny Bodnarowej własnego w trzech na dzień:

I. 6 lipca 1882.
II. 17 sierpnia 1882.
III. 22 września 1882.

o godz. 10 rano każdym razem w zabudowaniu tegoż sądu w wyznaczonych terminach z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 440 złr. poręczne 44 złr., że gospodarstwo powyższe w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, przy trzecim terminie tylko za taką cenę sprzedane zostanie, którąby na pokrycie wszelkich należytości rządowych i ubezpieczonych wierzytelności wystarczała, że dla wierzycieli, którymby uchwała sprzedaż dozwalająca doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 8 marca 1882 prawa zastawu lub inne prawa rzeczowe do sprzedać się mającego gospodarstwa nabyli kurator w osobie c. k. notaryusza Teofila Waydowskiego ustanowionym został, że nakoniec wyciąg hipoteczny akt oszacowania i inne warunki w registraturze sądowej przeglądnąć zaś o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w urzędzie podatkowym w Bóbrce przekonać się można.

Z c. k. sądu powiatowego.

W Bóbrce, dnia 31 marca 1882.

L. 19. (4039 3—3)

W dniach 19 lipca, 29 sierpnia i 28 września 1882 każdą razową o 10 godzinie przed południem w tutejszym sądzie odbędzie się licytacya ¼ części, części składowych realności Michała Wilkuszyńskiego własnej pod Nk. 63 w Busku na Lipibokach w powiecie Kamionka str. położonej nieintabulowanej w protokole z dnia 27 kwietnia 1880 do l. 3011 opisanych, celem zaspokojenia sumy 122 zł. 72 ct. w. a. na rzecz towawarzystwa kredytowego w Busku.

Cena wywołania 40 zł. 75 ct w. a. wadyum 10%.

Przy trzecim terminie realność ta także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Protokoł opisania, oszacowania i reszta warunków w registraturze tutejszo sądowej można przejrzeć lub odpisać.

Busk 26 kwietnia 1882.

L. 1360. (4191 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 77 zł. 50 ct. a. w. z pn. na rzecz Chila Maikowitza z Bochni odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod n. 15 w Kurowie położonej, dłużnika Antoniego Kostańskiego z Kurowa własnej, ciało tabularne stanowiącej a na 797 zł. 97 ct. a. w oszacowanej, w trzech terminach, a to dnia 12 lipca, dnia 16 sierpnia i 20 września 1882 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wiśnicz dnia 22 marca 1882.

L. 4065. (4197 3—3)

W dniu 20 lipca 1882 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna przymusowa licytacya realności pod l. w. h. 479 w Chrzanowie położonej, na Kuźniach zwanej, spadkobierców ś. p Franciszka Grünbauma własnej, pod warunkami w edyktach t. s. z dnia 12 lutego 1881 l. 14358 i 10 stycznia 1882 l. 16836 ogłoszonemi z tą jedyną odmianą, że na tymże terminie owa realność nawet poniżej ceny szacunkowej może być sprzedaną.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 29 kwietnia 1882.

Konkursa.

L. 9582. (4236 1—3)

Przy sądzie powiatowym w Strzyzowie systemizowaną została posada kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych w XItej klasie rangi.

Podania o tę lub inną przy sądach powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 l. 98 dpp ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 17 czerwca 1882 do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

C. k. Sąd krajowy wyższy

Kraków dnia 7 czerwca 1882.

Księgi gruntowe.

L. 3437. (4279)

Dochodzenia mające na celu założenie nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Bystrej„ rozpoczynam 27 czerwca 1882.

Każdy interesowany może się stawić i przytoczyć, co dla wyjaśnienia i obrony praw swoich za stosowne uzna.

Żywiec 17 czerwca 1882

Józef Wilusz

c. k. adjunkt Sądu powiatowego

L. 68. (4277)

Komisya hipoteczna ogłasza, iż wyłożyła do powszechnego przeglądu projekt księgi gruntowej dla gminy Cierpisz wyznaczając do zarzutów termin po dzień 24 b. m.

Ropczyce 17 czerwca 1882.

L. 189. (4261)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej w gminie kat. Setna 21 czerwca 1882 rozpoczyna, zaś arkusze posiadania wraz z innemi aktami do założenia księgi gruntowej służącemi będą dnia 27 czerwca 1882 w tutejszym Sądzie do powszechnego przejrzenia złożone, w którym to dniu najpóźniej należy także zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania przed kierującym dochodzeniami w Sądzie tutejszym wnieść

Jarosław 16 czerwca 1882.

Upadłości.

L. 5839. (4286)

Ces. król. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że dnia dzisiejszego zamianował Dr. Edwarda Milgroma zawiadowcą masy rozbiorowej Simche Gebera, zaś jego zastępca Salomona Werthammera.

Kołomyja dnia 10 czerwca 1882.

L. 2071. (4278 1—3)

Do likwidacyi wierzytelności do masy rozbiorowej Stanisława Pomiankowskiego później po pierwszym terminie likwidacyjnym zgłoszonych, wyznaczam termin na dzień 11 lipca 1882 o godzinie $^1/_2$10tej przed południem w lokalu tutejszego Sądu Rudki 5 czerwca 1882.

C. k Sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy Harasymowicz m. p.

L. 3011. (4237 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie otwiera w myśl § 62 ust. konk. do majątku Saru Sternowej w Tarnobrzegu zamieszkałej konkurs ustanawia komisarzem konkursowym p. Józefa Cygę ck. Sędziego powiatowego w Tarnobrzegu a tymczasowym zarządcą masy krydalnej p. Narcyza Gizyńskiego kupca w Tarnobrzegu i wzywa wierzycieli, aby w ck. Sądzie powiatowym w Tarnobrzegu na terminie dnia 3 lipca 1882 o 9 godzinie przed południem wraz z dokumentami ich pretensye uwierzytelniającemi celem postawienia wniosku względem zatwierdzenia tymczasowego lub wyboru nowego zarządcy masy i tegoż zastępcy tudzież celem wyboru wydziału wierzycieli przed komisarzem konkursowym się stawili.

Dalej ck. Sąd obwodowy wzywa tych, którzyby przeciw wpólnej masie krydalnej jako wierzyciele wystąpić chcieli, aby swe pretensye nawet w tym razie jeżeliby się o takowe spór toczył do dnia 17 sierpnia 1882 w c. k. sądzie tutejszym lub w c. k. Sądzie powiatowym w Tarnobrzegu stosownie do przepisów ordynacyi konkursowej pod skutkami tam z zagrożonemi zgłosili i takowe przy terminie likwidacyjnym, który się jednocześnie na dzień 14 września 1882 o godzinie 9 rano w tutej. c.k. Sądzie ustanawia likwidacyi i oznaczenia pierwszeństwa podali.

Na ogólnym terminie stawającym wierzycielom, którzy swe pretensye zgłosili przysłuża prawo w miejsce dotychczasowego zarządcy masy krydalnej jego zastępcy i wydziału wierzycieli przez wybór inne osoby swego zaufania ostatecznie powołać.

Wierzycielom, którzy na miejscu siedziby komisarza konkursowego lub w jej blizkości nie mieszkają, poleca się, aby w zgłoszeniach swych oznajmili pełnomocnika do od bioru doręczeń upoważnionego, na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo dla nich kurator będzie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania umieszczone będą w „Gazecie rządowej Lwowskiej“

Rzeszów 15 czerwca 1882.

L 7715. (4292 1—3)

C k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości. iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Saula Jakóba Rappaporta kupca w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. P. P. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Antoni Gabryszewski c. k. Adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. dr. Eliasz Goldhammer adwokat w Tarnowie.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 30go czerwca 1882 o godzinie 4 po południu w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 16go września 1882 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić i na posłuchaniu w dniu 16go października 1882 o godzinie 9tej przed południem odbyć się mającym, do likwidacyi i do uporządkowania podać

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej.“

W Tarnowie dnia 17go czerwca 1882.

Rozmaite obwieszczenia.

(4274 1—3)

Wydział Izby adwokatów podaje do wiadomości, że adwokat we Lwowie dr Aleksander Pomianowski złożył dnia 4go maja 1882 urząd adwokata i że tegoż generalnym substytutem zamianował adwokata dra Jana Kuczkiewicza a zastępcą tegoż adwokata dra Marcelego Dziubińskiego.

Z Wydziału Izby Adwokatów

Lwów, dnia 6 maja 1882.

L. 5731. (4287)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 23go maja 1882 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „Salamon Richter“ dla handlu towarów korzennych, bławatnych i żelaznych w Wielkich Oczach

Przemyśl, dnia 31go maja 1882.

L. 763. (4289 1—3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1882 rozpoczynającej się w dniu 7go sierpnia o godzinie 8 rano przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie, Prezydenta c. k. sądu obwodowego Izydora Pasławskiego przewodniczącym sądu przysięgłych, a zastępcami tegoż, radców tutejszego sądu Aleksandra Prokopowicza, Michała Hofmokla, Jana Noire, Juliana Malarkiewicza i dra Kazimierza Szczurowskiego.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego

Stanisławów, 18 czerwca 1882.

L. 20346. (4251 1—3)

C. k. sąd krajowy lwowski zawiadamia niniejszem Jana i Agnieszkę Tyczko, z miejsca pobytu niewiadomych, iż na rzecz Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie uchwałą z dnia 19 listopada 1881 l. 49558 egzekucyjna intabulacya prawa zastawu, dla resztującej sumy 180 zł. w. a. z pn., zaś uchwałą z 19 listopada 1881 l. 49561 dla resztującej sumy 750 zł. w. a. z pn. w stanie biernym realności l. k. 312$^3/_4$ dozwoloną została, że dla nich adw. dr. Bliziński z substytucyą adw. dra Małachowskiego kuratorem ustanowiony został, i że temuż kuratorowi powołane uchwały doręczone zostały, że przeto jest ich rzeczą, ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, lub innego zastępcę sobie wybrać, i tegoż sądowi oznajmić, gdyż inaczej złe skutki z zaniedbania wyniknąć mogące, sami sobie przypisać będą musieli

Z c. k. sądu krajowego

Lwów, dnia 3 czerwca 1882.

L. 1758. (4249 1—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, iż dnia 1 września 1854 zmarł w Moszkowie Jacko Wodonos bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Sąd nie wiedząc o miejscu pobytu ani o życiu wnuka jego Daniela Wodonosa (syna Pawłowego) wzywa tegoż, żeby w przeciągu jednego roku zgłosił się w tym sądzie i oświadczenie się do przyjęcia spadku wniósł, w przeciwnym bowiem razie spadek przeprowadzony będzie tylko z dziećmi zgłaszającymi się a oraz z kuratorem adwokatem dr. Filipowskim dla niego ustanowionym.

Z c k. Sądu powiatowego.

Sokal dnia 17 lutego 1882.

L 6855. (4241 1—3)

C k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszem Williama Wyndhama, że przeciw niemu Ludwik ks. Radziwiłł imieniem nieletniego Aleksandra ks. Radziwiłła, dnia 30 maja 1882 l. 6855 podał pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 4000 zł. z pn na rzecz jego w stanie biernym dóbr Petrykowa, Zagrobeli i Janówki zaintabulowanego.

Gdy miejsce pobytu pozwanego, sądowi nie jest znane, ustanowiono mu na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum w osobie p. adwokata dra Glogiera, któremu pozew doręczono do wniesienia pisemnej obrony w przeciągu dni 90 i z którym ta sprawa według przepisów postępowania sądowego przeprowadzoną zostanie, jeżeli pozwany sam do sądu się nie zgłosi, ani też innego pełnomocnika sądowi nie wskaże.

Tarnopol, 6 czerwca 1882.

L. 7183. (4240 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Leibę Sperlinga, że pod dniem 7go czerwca 1882, do l. 7183 przeciw niemu Schaje Rosenblum wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 400 zł. w. a i że z powodu niewiadomego jego miejsca pobytu ustanowiono dlań na jego koszta i niebezpieczeństwo kuratora w osobie pana adwok. dra Horowitza z zastępstwem pana adwok. dra Kwiatkowskiego, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto Leibę Sperlinga, by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki, sam sobie przypisze.

Tarnopol, 9 czerwca 1882.

Zl. 3744. (4218 2—3)

Laut Angabe der Firma S. Basseches Erben in Brody sind derselben vier Wechsel nachstehenden Inhaltes in Verlust gerathen:

1. Ein Wechsel de dato Brody 2 April 1868 über 260 Thlr. pr. cour. ein Monat a dato zahlbar seitens S. Gratz an Ordre Leon Szwarz ausgestellt seitens Chaje Katzenellenbogen akzeptirt vom Leon Szwartz an Basseches Erben — Süss. Schleifer Erben girirt.

2. Ein Wechsel de dato 21ten März 1868 über 260 Thlr pr. cour. einen Monat a dato zahlbar seitens S. Gratz an Ordre Leon Schwartz ausgestellt an Chaje Katzenellenbogen trassirt, vom Leon Schwartz an Basseches Erben — Süss Schleifer Erben girirt.

3. Ein Wechsel de dato 15 März 1868 über Pr. Thlr. 172·15 pr cour ultimo Maj ac zahlbar seitens S. Gratz an Ordre Baruch Nass ausgestellt, an Chaje Katzenellenbogen trassirt, vom Baruch Nass an Leib Schwartz und von diesem an Basseches Erben girirt.

4. Ein Wechsel de dato Brody 15 März 1868 über Pr. Thlr 270 pr. cour. ultimo Juni ac. zahlbar seitens S. Gratz an Ordre Baruch Nass ausgestellt an Chaje Katzenellenbogen trassirt von Baruch Nass an Leib Schwartz und von diesem an Basseches Erben girirt.

Es wird sonach der Inhaber dieser Wechsel hiemit aufgefordert, solche binnen 45 Tagen von dem unten gesetzten Datum an gerechnet, dem Gerichte vorzulegen und in Betreff des Besitzes derselben sich zu legitimiren, da widrigenfalls selbe für amortisirt werden erklärt werden.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Złoczów, am 20 März 1882.

L. 7106. (4100 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Leibę Sperlinga, że pod dniem 5 czerwca 1882 do l 7106 przeciw niemu Dr. Melchior Axelrad wniosł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 1000 zł. wa. i że z powodu niewiadomego jego miejsca pobytu ustanowiono dlań na jego koszta i niebezpieczeństwo kuratora w osobie pana adw. Dr. Horowitza z zastępstw. p adw. Kwiatkowskiego któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto Leibę Sperlinga, by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 5 czerwca 1882.

L. 2434. (4221 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie jako sąd handlowy zawiadamia Arona Schlossera że w skutek skargi firmy B. Aschkenazy et Comp. na podstawie wekslu z daty Brody 6 grudnia 1881 wydany zastał przeciw niemu uchwałą z dnia 27 marca 1882 l. 2434 nakaz zapłaty sumy 1000 zł. wa.

Gdy według podania firmy B. Aschkenazy et Comp. miejsce pobytu dłużnika Arona Schlossera nie jest znane ustanowiono kuratorem adw. Dr. Heynego ze Złoczowa, zaś zastępcą kuratora adw. Dr. Mijakowskiego, i doręczono pierwszemu powyższy nakaz zapłaty.

Jest rzeczą Arona Schlossera zgłosić się u ustanowionego kuratora i udzielić temuż potrzebnej do obrony informacyi, lub innego zastępcę sobie wybrać, i sądowi tegoż wymienić w ogóle wszystkich do obrony potrzebnych środków użyć, gdyż wynikłe ze zaniedbania skutki, sam sobie będzie musiał przypisać.

Złoczów 27 marca 1882.

L. 2433. (4220 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie jako Sąd handlowy zawiadamia Arona Schlossera że w skutek skargi firmy B. Aschkenazy et. Compg. na podstawie wekslu z daty Brody 6 grudnia 1881 wydany został przeciw niemu uchwałą z dnia 27 marca 1882 l. 2433 nakaz zapłaty sumy 1000 zł. wa. z pn.

Gdy według podania firmy B. Aschkenazy et Compg. miejsce pobytu dłużnika Arona Schlossera nie jest znane, ustanowiono dla niego kuratorem adw. Dr. Heynego ze Złoczowa, zaś zastępcą kuratora adw. Dr. Mijakowskiego, i doręczono pierwszemu powyższy nakaz zapłaty.

Jest rzeczą Arona Schlossera zgłosić się u ustanowionego kuratora i udzielić temuż potrzebnej do obrony informacyi, lub innego zastępcę sobie wybrać i sądowi tegoż wymienić i w ogóle wszystkich do obrony potrzebnych środków użyć, gdyż wynikłe ze zaniedbania skutki, sam sobie będzie musiał przypisać.

Złoczów 27 marca 1882.

L. 1891. (4097 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych byłych właścicieli realności pod l. 314 w Rzeszowie a to: Barbarę Müller, Juliannę z Müllerów zamężną Czach, Karola Müllera, Bernarda Müller i Józefę Müller, że ustanowiono dla nich kuratora dra Bindera adwokata w Rzeszowie, któremu jako substytuta dra Alsa dodano, celem doręczenia im uchwały dozwalającej zaintabulowanie Tomasza Jamrozika za właściciela całej realności pod l. k. 314 w Rzeszowie.

Rzeszów, dnia 26 maja 1882.

L. 25213. (4166 2—3)

C k. sad handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Kazimierzowi Koppe, że przeciw niemu został dnia 7go czerwca 1882 do l. 25213 na rzecz Markusa Dank wydanym, nakaz zapłaty sumy wekslowej 212 zł. z pn

Gdy miejsce pobytu Kazimierza Koppe nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokatata dra Blizińskiego, a tegoż zastępcą adwokata dra Szwedzickiego i wspomniony nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca i pobytu Kazimierza Koppe, aby ustanowionemu kuratowi służące do swojej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze

Lwów, dnia 10 czerwca 1882.

L. 44060. (4231 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza. że dnia 27 października 1880 zmarł w Dubrynowie Matwij Jurków z pozostawieniem majątku i ostatniej woli rozporządzenia

Ponieważ do tego spadku z miejsca pobytu niewiadomy syn spadkodawcy Iwan Jurków konkuruje, przeto wzywa się tegoż, ażeby w przeciągu jednego roku od poniższej daty w tutejszym sądzie się zgłosił i swoje oświadczenie do spadku wniósł, inaczej pertraktacya spadku z zgłaszającemi się spadkobiercami i z kuratorem dla niego w osobie p. Hilarego Sawczyńskiego ustanowionym przeprowadzoną będzie.

Rohatyn, 15 czerwca 1882.

L. 10891. (4285)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm p jedynczych firmy „Anna Rittermann“ którą używać Anna Rittermann jako dostawczyni żywności dla chorych w klinice i więzień kryminalnych w Krakowie podpisując takową „Anna Rittermann“.

Kraków, dn 12 maja 1882.

L 11327. (4284 1—3)

C. k. sąd krajowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu S ymona Vorzimmera, że dlań w sprawie Roberta Etgensa przeciw Getzlowi Kleinbergerowi o 100 zł. ustanowiono kuratorem ad actum adwokata Schoena z substytucyą adwokata Proppera i temu uchwałę z 23 lipca 1880 l 15335 wręczono.

Kraków, dnia 26 maja 1882.

L. 8625 (4282)

C. k sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „M Schönberg“ której używać Mojżesz Schönberg będzie jako właściciel handlu towarów mieszanych w Tenczynku.

Kraków, dnia 14 kwietnia 1882

Doniesienia prywatne.

Kundmachung.

Das Comité der Verein. **Marcus Bernstein**'schen **Stiftungen** zur Unterstützung und zum Unterrichte isr. Handwerker bringt hiermit zur öffentlichen Kenntniss, dass für israelitische, kräftige Knaben, welche sich dem Handwerkerstande widmen, und zu diesem Behufe auf Kosten der Stiftung, bei einem Handwerker, untergebracht werden wollen, 4 Stiftungsplätze erledigt sind. Jeder Bewerber hat sein Gesuch an das Comité dieser Stiftung, zu Händen des Vorsitzenden Herrn Rabb. und PredigersB. Löwenstein bis 18 Juli 1882 einzusenden und nachzuweisen:

I. Durch einen Geburts - oder Heimatsschein, dass er der Lemberger israelitischen Gemeinde angehört, oder mindestens ein geborener Galizianer ist, und das 14 Lebensjahr erreicht hat.
II. Durch ein beglaubigtes Armutszeugniss, dass weder er noch die Eltern, das Lehrgeld für ihn bezahlen können.
III. Ist dem Gesuche ein Revers des Vaters oder der Vormundschaft beizulegen, dass die Vertretung des Knaben in Betref dessen Verhältnisses zum Meister mit Vermeidung jedes eigenmächtigen Einschreitens dem Comité überlassen wird
IV. Bewerber aus der Provinz haben ausserdem ein ärztliches Zeugniss ihrer Eignung zum Hanwerke beizubringen

Lemberg 18 Juni 1882

Das Comité der Verein.

Marcus Bernstein Stiftungen.

(4307 1—3)

Rządca ekonomiczny

z umiarkowanym wymaganiem, teorycznie i praktycznie wykształcony, obecnie jeszcze zostaje w obowiązku do św. Jana i odwołuje się na rekomendacye swego pryncypała. — Wiadomość w Biurze p. **Józefa Birklego,** Lwów, Rynek l. 26. (4147 3—6)

Uwagi godne.

$4^{3}/_{4}$	klo. **słoniny** wędzonej, franco	zł r.	4.20
$4^{3}/_{4}$	„ „ białej lub papryk. frank.	„	4.20
$4^{2}/_{10}$	„ **smalcu** świeżego, frnk.	„	3.90
$4^{4}/_{10}$	„ „ w blaszankach,	„	4.30

Bryndza majowa świeża

$4^{2}/_{10}$	klo. franco	zł r. 2.80 do	2.90
$4^{3}/_{10}$	„ **powideł** wybornych, franco	„	1.70
$4^{8}/_{10}$	„ **śliwek** dużych	„	2.10

za nadesłaniem należytości, zaś za zaliczką **o 6 ct. 5 kl.** drożej.

Ogórki świeże duże $4^{4}/_{10}$ klo. fran. 2 zł. 10 ct.
Kartofle tegoroczne $4^{8}/_{10}$ klo. franco 1 zł. do 1 zł. 20 ct.

Jakoteż polecam towary korzenne, południowe węgierskie, farby pokostowe, chemiczne i ziemne, **złota** i **srebro** bite, bronzy, laki, anelinowe farby. mydło do prania, krochmal pszeniczny i t. p.

Maść na rany bardzo skuteczna.

Maść do smarowania skór czarnych i obuwia, 1 kilo 80 ct. (3582 9—10)

Tomasz Gurowicz
Budapeszt, VII Königsgasse Nr. 11.

Z. 1912. (4264 2—3)

Offert=Ausschreibung.

Der Bau der zu Folge des Gesetzes vom 28 Dezember 188! R. G. Bl Nr. 150 auf Staatskosten herzustellenden Strecken:

a. Saybusch Neusandec,
b. Grybow-Zagórz und
c. Stanislau-Husiatyn

der galizischen Transversalbahn wird, einschließlich der Grundeinlösung und ausschließlich der Lieferung der Fahrbetriebsmittel und Bahnausrüstungsgegenstände im Offertwege gegen eine Pauschalsumme vergeben.

Die Vergebung erfolgt nur für alle drei Strecken (circa 406 Km) zusammen.

Die näheren Bestimmungen für die Einbringung der Offerte, die Offertformulare, die Projekte und die Bedingnisse für die Bauvergebung sind vom 19 Juni l. J. an bei der k. k. Direktion für Staats=Eisenbahnbauten (Wien, IX, Universitätsstraße 10) einzusehen.

Ein Theil dieser Behelfe kann daselbst auch gekauft werden

Die bezüglichen Offerte sind versiegelt, mit entsprechender Bezeichnung auf dem Umschlage, bis längstens 18 Juli l. J. 12 Uhr Mittags bei der gefertigten Direktion einzureichen, oder derart frankirt dahin einzusenden, daß die Offerte zum genannten Zeitpunkte der gefertig. Direktion vorliegen.

Wien 17 Juni 1882

K. k. Direktion für Staats=Eisenbahnbauten.

(Nachdruck wird nicht honorirt)

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 30 czerwca r. b. odbędzie się **w Dublanach,** na folwarku należącym do krajowych szkół rolniczych, publiczna sprzedaż

8miu sztuk buhajków

pełnej krwi, rasy **algauskiej,** w wieku od 8 do 14stu miesięcy drogą licytacyi.

P. T. zamawiających takowe jak i innych szanownych chodowców zaprasza do tej sprzedaży na godzinę 10 rano (4250 2—3)

Administracya.

Cztery medale zasługi.

Piegi, opalenie słoneczne i dziuby

usuwa (2981)

Antillentilla!!!

Twarzy przywraca białość, delikatność i przejrzystość Cena **2** zł. — Nabyć można we **Lwowie** ulica Kopernika l. 3, w filii w **Krakowie**: Sukiennice l. 20.

Pudr książęcy

biały, cielisto - różowy i żółtawy, niezrównany, nie zawiera żadnych metali, przyjemnie przylega do twarzy i czyni zadość wszelkim wymaganiom. — Pudełko po 60, 70, 1 zł r., 1.20 i 1.60.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka **1** zł. **50** ct.

Woda liliowa

Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. — Cena **1** zł. **50** ct.

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną, piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną) odświeża ją i konserwuje. — Cena **1** zł.

Nabyć można we LWOWIE: Ulica Kopernika l. 3, w KRAKOWIE: Sukiennice l. 20.

J. Ihnatowicz.

Zakład wodoleczniczy

w SASSOWIE

o milę (szosą) od Złoczowa. — Okolica piękna, zdrowa. — Woda w Zakładzie dobra, wodociągiem podziemnym ze źródła sprowadzona. Mieszkania suche, wygodne: jedzenie zdrowe i smaczne, Przechadzki piękne, dzienniki, fortepian, kręgielnia, gimnastyka, bilard etc.

Apteka i poczta w miejscu.

Obecny kierownik zakładu, **Dr. H. Ebers,** uczeń krakowskiego Uniwersytetu, następnie sekundaryusz szpitalu wiedeńskiego, zwiedziwszy znakomitsze zakłady wodolecznicze Austryi zaprowadził w tutejszym ulepszenia tak, że zakład w SASSOWIE wymogom najnowszej hydroterapii odpowiedzieć jest w stanie.

Obok leczenia wodą, stosuje się w danych przypadkach kuracyę mleczną, roślinną i suchą, elektryczność, massage, gimnastyką szwedzką.

Szczegółów udziela i zamówienia na mieszkania przyjmuje Zarząd (4121 3-6)

Ogłoszenie.

Bank dla handlu i przemysłu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką **w Stanisławowie**

redukuje z dniem 1 lipca r. b. stopę procentową od wkładek oszczędności z 6% na 5%½ rocznie.

Redukcya ta odnosi się tak do nowych wkładek, jako też do wkładek włożonych do dnia 30 czerwca bież. roku.

Stronom z tą redukcyą się nie zgadzającym wolno jednak jest podnosić w banku wkładki swoje dotychczas na 6% ulokowane w dniach 28 do 30 b. m.

Stanisławów 15 czerwca 1882.

Dyrekcya 4310
Banku dla handlu i przemysłu w Stanisławowie.

L. 11821. Towarzystwo  C. k. uprzyw. (4311 1—2)

kolei żelaz. Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej

Dostawa oleju rzepakowego i nafty.

Niniejszem rozpisuje się dostawę za ofertami na czas od 1 lipca 1882 do końca czerwca 1883 roku
200 metrycznych cetnarów oleju rzepakowego do palenia,
600 metrycznych cetnar. oleju rzepakowego do smarowania,
700 metrycznych cetnarów nafty.

Oferty opieczętowane, ostemplowane i zaopatrzone w napis „Oferta na dostawę olejów“ należy wnieść wraz z okazami najdalej do 27 czerwca r. b. godziny 11 przed południem u głównego Zarządu w Wiedniu (9 Elisabethstrasse) komitetu zarządzającego w Bukareszcie, lub też Dyrekcyi ruchu we Lwowie albo w Jassach, równocześnie zaś (jednak oddzielnie) należy złożyć w kasie u jednego z wyż wymienionych miejsc, wadyum w wysokości 5% wartości oferowanych materyałów.

Ceny winne być obliczone z dostawą do jednej ze stacyj kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, Karola Ludwika lub kolei północnej.

Warunki dostawy mogą być przejrzane w zarządzie materyałów, w Wiedniu, Bukareszcie, w Jassach i we Lwowie.

Wiedeń, 14 czerwca 1882.

Rada Zawiadowcza.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

6% LISTY HIPOTECZNE,

5% Listy hipoteczne.

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego [illegible] z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów fund[illegible]ych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya — **są w tymże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (2291 23—?)

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy

galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatniego kwietnia 1882 r. zastawy w dniach 27 *) i 28 czerwca 1882 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów dnia 14 czerwca 1882. (4164 2-3)

*) W Gaz. Nr. 134 i 137 wydrukowano mylnie 2go zamiast 27go.

KAZIMIERZ LEWICKI
Główny skład dla Galicyi
PORCELANY, SZKŁA I TOWAROW MIĘSZANYCH
we Lwowie ulica Trybunalska l. 6
założony w roku 1845.

Lampy
i wszelkie przybory do LAMP.
Szkiełka do Lamp
(Cylindry) 1 sztuka 4 centy
zaś lepsze zaopatrzone znakiem **1 sztuka 10 cnt. i 12 cnt.**

Wszech nauk lekarskich
Doktor Witold Jaroszyński
od 1 kwietnia b. r. ordynuje
w Karlsbadzie
Kreuzgasse dom „Vulcan".

Udziela listownie wszelkich żądanych wskazówek. 2165 36—?

Do sprzedania!!!
Dwa piękne KONIE powozowe, wraz z uprzężą i eleganeką karetą.

Bliższa wiadomość w składzie fortepianów u p. **Jana Balka** przy ul. Karola Ludwika l. 7. (4171 3-12)

Nie powierzchowna tylko sumiennie i **radykalnie** przeprowadzona kuracya **chorób syfilistycznych,** jest jedyną rękojmią uchylenia najsmutniejszych następstw w przyszłości. **Takową** zapewnia na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swej piętnastoletniej praktyki **Specyalista do chorób syfilitycznych** i skórnych, prkt. lekarz medycyny, chirurgii i akuszeryi

J. KURPIEL

mieszkający przy ulicy Wałowej (nowa) licz. 3 pierwsze piętro. Ordynuje od 9tej do 12tej przed, od 2giej do 6tej po południu.

Rany, wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakaźne i kataralne upławy u mężczyzn i kobiet, stryktury, zgubne skutki **samogwałtu,** jak osłabienia nerwowe, **impotencye**, nasieniotoki, inklinacye do suchot i t d., tudzież bladaczkę i niektóre wypadki niepłodności — leczy bez **bolu** gruntownie i pod zaręczeniem najściślejszej **dyskrecyi.** Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwa w dyskrecyonalny sposób. (294 21-?)

Bazar Markiewicza

Pierwszy skład wyrobów krajowych, **we LWOWIE,** plac Maryacki l. 10, poleca **bardzo odpowiedne na upominki**

Wyroby snycerskie
ze szkółek w ZAKOPANEM i w RYMANOWIE, a mianowicie:

Ozdobne kasetki, postumenciki na cygara i zapałki, przyciski i rozcinacze papieru, talerze na chleb, tace, ramki, krzyżyki, ozdobne rączki do piór, i t. p. przedmioty, w cenie od 40 ct. do złr. 8 w. a.

Wyroby koszykarskie
ze szkoły koszykarskiej w RUDNIKU

drobne koszyczki po 12, 18, 25, 35 i 40 centów, ozdobne koszyki z łoziny, sitowia, słomki, ze słomki ryżowej i z trzciny japońskiej, po 60, 80 90 cent., 1 zł., 1 zł. 20 ct., 1 zł. 40 ct. do 2 zł. 50 ct.

Meble werandowe
w gustownych fasonach lakierowane,
krzesła, fotele, foteliki, kanapki, stoły, stoliki, i t. p.
Kosze i walizki podróżne.
(3930 3—?)

Do kupienia
poszukuję małego **FOLWARKU** dominikalnego w pobliżu stacyi kolejowej
Kornel Hofman
(4169 3—3) adwokat we Lwowie.

Licytacya.

Dnia 26 czerwca b. r. i w dniach następnych odbędzie się **w Ciortowcu** dolnym; majętności oddalonej dwie mile od stacyi kolei Czerniowieckiej Korszów a milę od miasteczka Obertyn, licytacya z wolnej ręki inwentarza żywego i martwego a mianowicie; — krów, trzody chlewnej, wozów, pługów, siewników, lasów druciannych do słodowni, sieczkarni z kieratem i t. d. (4252 2-3)

Pewna i prędka pomoc
nawet w zastarzałych cierpieniach
jest *Henryka Blocha*
Eter gośćcowy.

Wynalazca otrzymał za znakomity swój wyrób złoty medal sztuki i umiejętności i medal włoskiego białego krzyża. — Cena **60 ct.** w. a.

Dla LWOWA i całej GALICYI główny skład **Eteru gośćcowego** u aptekarza **Henryka Blumenfelda** pod „Złotym słoniem" we Lwowie, zkąd wszelkie zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą załatwia się. (1216 51--?)

Dr. A. Majewskiego
Zakład wodoleczniczy
w Kisielce
otwarty przez cały rok

przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i **dochodzących** do kuracyi, która się odbywa od 6—8 godziny rano i od 4—6 godziny popołudniu pod nadzorem lekarza. (2880 17—?)



Połapki
na
Muchy
poleca
po 25 i 30 ct.
Edward Gebhardt
we Lwowie.
(4211 2—?)

Pracownia sukień damskich.

Wykonuje suknie, okrycia wiosenne, płaszcze, szlafroczki, surduciki pokojowe, sukienki dziecinne.

Wszelkie zamówienia **na prowincyę** wysyła w oznaczonym czasie podług najświeższych **żurnali**

Ludmiła Pizuńska
przy **ul. Krakowskiej** l. 1 na 1 piętrze (róg od rynku).



A. Halski
HANDEL ŻELAZNY
we LWOWIE, ulica Halicka.

Poleca jako niezbędne przy dobrem gospodarstwie:
Maszynki amerykańskie do strzyżenia bydła.
" francuskie do strzyżenia koni.
Szczotki amerykańsk. ze stalowemi drutami do koni.
Największy wybór wszelkich **nożowniczych wyrobów,** jako to:
Noży stołowych, kuchennych, brzytew **szwajcarskich** i innych, nożyczek itp.
DITTMARA słynne narzędzia ogrodnicze.
Kuchnie naftowe najlepszych konstrukcyi, zupełnie nie kopcące po zł. 3, 4, 5.50 i 7 zł.
Skład naczynia kuchennego emaliowanego, po cenach możliwie najniższych,
Jedyny skład filtrów do czyszczenia wody.
(2803 7—20)

Magazyn Schayerów
ulica Karola Ludwika l. 3,
poleca w wielkim wyborze
świeże transporta
Towarów Bławatnych
Perkalików, muszlinków, satyn, oxfordów i t. p.
oraz specyalny skład
Płócien i Bielizny.
(2484 11—?)

WINA lecznicze
wyrobu
Dr. KAROLA MIKOLASCHA we Lwowie.

WINO chinowe. Prawdziwy wyciąg z trzech gatunków kory chinowej, t. j. brunatnej, czerwonej i królewskiej, przyrządzony za pomocą sposobu wypierania (methode de deplacement). Dla rekonwalescentów, po słabościach wycieńczonych, nerwowych, przeciw febrom, gastralgiom i t p.

WINO chinowo-żelaziste. Wyciąg powyższy zaprawiony połączeniem żelazistem nieoszacowanej jakości, ponieważ jest prawie bez smaku i bardzo łatwo przez ustrój ludzki przyswojony bywa. Tam gdzie chodzi o usunięcie chorób z braku lub nieprawidłowej jakości krwi pochodzących, nadzwyczaj skuteczne i przez wszystkich niemal lekarzy przypisywane.

WINO pepsinowe. Użycie tego wina jest bardzo rozpowszechnione. Służy ono dla słabych, którzy sami nie wydzielają w żołądku dostatecznej ilości fermentu dla strawienia spożytych pokarmów, białko w różnych postaciach zawierających, także jednak dla zdrowych, którzy często i dużo jeść i pić lubią, ponieważ używając to wino przy swoich sympozyach, prędko trawią i częściej nałogowi swemu oddawać się mogą.

WINO peptonowe. Pokarm płynny, który wchodzi w ustrój ludzki prawie bez pomocy żołądka. Wino samo przez się jest takim pokarmem, pepton zaś jest sztucznie strawionem mięsem. Te dwa środki połączone stanowią więc całość niezrównaną pod względem odżywienia ustroju wycieńczonego i wcale nie lub źle trawiącego.

WINO rumbarbarowe. Lekospis austryacki żąda Malagę jako podstawę do wina Darellego. Moje wino rumbarbarowe sporządzam na winie hiszpańskiem, lekszem od Malagi i bez dodatku kardamonu i skór pomarańczowych. Doskonały środek, osobliwie dla niewiast i dzieci w razach kataru żołądkowego lub kiszek. Jest ono o połowę tańsze jak wino Darellego.

Pomimo krótkiego czasu istnienia moich win leczniczych przecież bardzo wielu lekarzy a pomiędzy nimi i tacy sławy europejskiej, przekonali się o ich doskonałości, czem się czuli spowodowani nadesłać mi bardzo pochlebne świadectwa uznania, które w streszczeniu przytaczam:

Wny Dr. **Alfred Biesiadecki** c. k. radca namiestnictwa, krajowy referent sanitarny:
„Wina lecznicze p. KAROLA MIKOLASCHA przewyższają swą dobrocią i skutecznością inne wyroby po części firm zagranicznych i są jedyne w swoim rodzaju, tak jako środki dyjetetyczne jako też i lecznicze."

Wny Dr **Karol Braun** von **Foernwald** c. k. radca dworu, profesor i dyrektor kliniki położniczej w Wiedniu:
„Wina lecznicze p Dr. KAROLA MIKOLASCHA uznaję za bardzo dobre, w skutek czego będę je przypisywał."

Wny Dr **Józef Spaeth** profesor i dyrektor kliniki położniczej w Wiedniu c. k. wyższy radca sanitarny:
„Wina lecznicze p. KAROLA MIKOLASCHA rozpoznawałem i przyszedłem do przekonania, że sumiennie są wyrobione. Spodziewam się po nich znakomitych skutków."

Wny Dr. Drasche profesor przełożony Vgo oddziału medycznego w głównym szpitalu w Wiedniu badał wszystkie wina szczegółowo na chorych swego oddziału, przytacza słabości w których je używał i pisze przy końcu:
„Wina lecznicze p. KAROLA MIKOLASCHA odszczególniają się przyjemnym smakiem i znakomitym skutkiem. Są one w praktyce pod każdym względem polecenia godnemi."

Wny Dr. Lorinser jako dyrektor szpitala na Wiedeniu w Wiedniu badał skutek na różnych chorych i potwierdza:
„Że wina lecznicze p. KAROLA MIKOLASCHA są dobrze wyrobione i posiadają te własności, które od takich przetworów spodziewać się można."

Te same mniej więcej zdania, pochwały i polecenia znajdują się w świadectwach wystawionych przez PP Drów: **Józefa Weigla, Oskara Widmana, Edwarda Sawickiego, G. Ziembickiego** syna i innych.

Broszura do każdej flaszki win powyższych dołączona omawia własności tychże i zawiera wynik rozbioru chemicznego przez Wgo Dra **Br. Radziszewskiego,** profesora chemii na Uniwersytecie dokonanego.

Butelka mieszcząca ¼ litra któregokolwiek z win leczniczych, kosztuje **1 złr. 50 ct. w. a.**

Za opakowanie i stempel przy posyłkach liczę **20 ct. od jednej, 30 ct. od 2ch, 35 ct. od 3ch, 50 ct. od 6ciu a 80 ct. od tuzina** butelek.

Skład główny dla Galicyi i Bukowiny w aptece „pod Gwiazdą"
Piotra Mikolascha we Lwowie.
Skład główny dla Austro-Węgier i dla państw ościennych
u p **Wilhelma Maagera w Wiedniu,** Heumarkt, Nr. 3.

Składy w Galicyi: We Lwowie u pp. aptekarzy: K. Krzyżanowskiego i Jakóba Pipesa, w Krakowie u p. **aptekarza F. GRALEWSKIEGO,** w Brzeżanach apteka p Dembińskiego, w Kołomyi apteki p. Sidorowicza i Stenzla. w Tarnopolu apteka p Jamrógiewicza, w Przemyślu apteka p. Tarczyńskiego w Jarosławiu apteka p. Rohma, w Przeworsku apteka p. Świtalskiego. w Bełzie apteka p A. Grossa, w Bolechowie apteka p K Schindlera, w Brodach apteka p. M. Kulaka, w Buczaczu p. K. Lewickiego w Drohobyczu apteka p. Raczki, w Rzeszowie apteka p. Kalinowskiego, w Stanisławowie apteka p Beilla, w Tarnowie p. Chodackiego, w Żółkwi u. p. Dadleca.
Skład główny w Czerniowcach w aptece p. Krzyżanowskiego.

Dr. Karol Mikolasch
właściciel apteki pod „Gwiazdą" we **LWOWIE**
FIRMA: **Piotr Mikolasch.**
(4044 3—?)

W największym wyborze!
Saskie białe i kolorowe POŃCZOCHY, SKARPETKI, także dla dzieci,
kaftaniki na lato, w rozmaitych gatunkach,
angielskie ręczniki, rękawice i pasy szczotkowe do nacierania zimną wodą płaszcze damskie i prześcieradła kąpielowe, angielskie, nieprzemakalne **płaszcze, pledy, deszczochrony jedwabne i wełniane,**
Płótna, stołową bieliznę, chusteczki do nosa.
Główny skład gotowej bielizny,
poleca po najumiarkowańszych stałych cenach
F. S. Bardasz
we LWOWIE naprzeciw kościoła Katedry l. 9.
(3743 3—12)